Nr. 456. Kraków. Sroda 3 Października 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	68 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.464.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Koprowa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Fuchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosnowska. — W Tarnowie E. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wiedniu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, cenniki i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Demobilizacya w Rosyi.

Kraków, 2 października.

Stan rzeczy w Rosyi przedstawia się w Europie w sposób bardzo mętny. Większą tu rolę gra fantazya i rządzące nią pragnienia co do dalszej roli Rosyi w tej wojnie, niż znajomość faktów i zrozumienie ich wzajemnego związku. W tych warunkach opinie poważnych dzienników rosyjskich są szczególniej instruktywne i zasługujące na baczną uwagę. Stanowią one bowiem gotowe sądy o położeniu, które wprawdzie także nie dają się sprawdzić ale mają tę wyższość nad sądami przygodnych obserwatorów lub korespondentów zawodowych, że są sądami Rosyan samych.

Taki bardzo instruktywny artykuł o obecnym stanie rzeczy w Rosyi znajdujemy w najpoważniejszym dzienniku rosyjskim, w znanym organie profesorów uniwersytetu moskiewskiego — „Russkich Wiedomostiach“. W artykule tym p. t. „Jedyna droga“ autor L. Jurowskij zaczyna od stwierdzenia, że wszyscy uznają, iż Rosya znalazła się w położeniu bez wyjścia, ale każdy widzi inne przyczyny tego zjawiska i inne zaleca środki przeciw niemu. Tymczasem, wedle Jurowskiego rzeczy stoją znacznie prościej, ale oczywiście zarazem o tyle tragiczniej. Rosya ma do rozwiązania zupełnie elementarne kwestye bytu. Wobec nich wszystkie inne kwestye muszą zejść na plan dalszy.

„Nie mamy czem wykarmić ani naszej armii, ani naszych miast — pisze Jurowskij. — Nie jesteśmy w stanie ani ubrać, ani obuć ludności. Nie możemy bronić się przed zimowemi mrozami. Nie możemy rozwiązać najbardziej elementarnych zadań, które stoją przed każdem społeczeństwem. Ta trudność jest straszniejszą, niż jakakolwiek inna. Wobec niej tracą znaczenie wszystkie polityczne i socyalne spory, które mogły nas zajmować w ciepłe letnie dni. Lud głodny, siedzący w nieopalanych izbach, zmiecie każdą władzę, jakiunkolwiek by był jej program socyalno-polityczny. Potrzebny jest niezbędnie generalny przegląd wszystkich podstaw naszego bytu państwowego. I ten tylko zasłuży na władzę, kto odważy się dokonać tego przeglądu.

„Istota rzeczy polega na tem, że zubożeliśmy pod względem siły roboczej i materyałów do tego stopnia, iż nie mamy już siły do rozwiązania jakiejkolwiek kwestyi państwowej. Cóż zostało nam jeszcze wielkomocarstwowego? Chyba to, że ziemia nasza, mimo ciągłych klęsk i strat, zawsze jeszcze jest bardzo obszerną i że w najcięższym okresie naszej historyi znowu uroiliśmy sobie, iż jesteśmy „trzecim Rzymem“ i zapragnęlibyśmy dać lekcyę poglądową wszystkim demokracyom całego świata. Więcej nic zostało nam nic.

„Nasza maszyna państwowa pracowała źle już przed wybuchem wojny. Praca jej znalazła się poniżej wszelkiej krytyki w latach 1915 i 1916. Teraz zaś maszyna ta prawie wcale już nie pracuje. Nasze siły organizacyjne okazały się tak znikomemi, że my nietylko nie możemy opanować rozstroju i rozkładu państwa, ale nie umiemy nawet zabrać się do tego zadania. Nie wiemy skąd i od czego zacząć. W wojsku, w milicyi, w komunikacyi, w aprowizacyi, w przemyśle, wszędzie pracujemy jak niedołężne dzieci, na które włożone zostało zadanie, przewyższające o wiele ich siły. Siłą bezwładności kręcą się jeszcze niektóre jej koła, wirują jeszcze niektóre jej koła, ale codzień rozsypuje się beznadziejnie jakaś jej część, a sprzeczność między potrzebami a zdolnością ich zaspokojenia wzrasta tak strasznie, że jedynym jej skutkiem może być tylko jakiś głodowy i opałowy bunt, jakieś powstanie bezcelowe, okrutne, rujnujące i barbarzyńskie.

„Czy można mu zapobiedz? Można pod warunkiem atoli, że kierunek całej naszej działalności państwowej zostanie odrazu bardzo radykalnie zmieniony. Nie idzie tu o ten czy inny program socyalno-polityczny, ale o wejście na drogę pracy ekonomicznej, na drogę, która jest jedyną drogą wybawienia. Musimy cele swoje przystosować do swoich środków. Ponieważ środki te są bardzo skromne, przeto i zadania nie mogą być wielkie. Jeżeli tego nie uznamy, to w żadnym razie nie rozwiążemy jakiegokolwiek problemu państwowego. W tej wojnie w najlepszym razie będziemy mogli grać rolę jednego ze skromnych czynników, których jest wiele. Wielomilionowa armia, którą utrzymujemy jeszcze ciągle, naprózno usiłując ją ubrać i wykarmić, nie jest w trzech czwartych armią. Jest to raczej niebezpieczny dla państwa tłum, który zużywa ostatnie siły państwowe i nie służy absolutnie do niczego. Z taką armią nie zdołamy dokonać nawet części tego, czego wymagają od nas nasze własne i naszych sprzymierzeńców interesy. Aby przemienić tłum niewyćwiczonych lub źle ćwiczonych ludzi w wojsko, dobrze zaopatrzone i kierowane, potrzeba środków organizacyjnych i materyalnych. Nam tych środków może wystarczyć dla niewielkiej armii. Ale runiemy niezawodnie, jeżeli małemi środkami zechcemy organizować i utrzymywać wielkie, wielomilionowe armie na froncie i tyłach. Potrzebna nam jest mała armia, która jednak miałaby dobrych oficerów, i dostateczne zaopatrzenie w żywność, skórę, sukno, konie, amunicyę i t. p. Niewielką armię może zdołamy wydyscyplinować i utrzymać. I będzie to pożyteczna dla państwa siła. Wielkiej armii nie zdołamy ani ująć w karby dyscypliny, ani wykarmić. Brzemieniem swojem zgniecie ona całe państwo i mimo to nie będzie istniała, jeżeli mamy się zgodzić, że ona istnieje teraz.

„Wojna jest najważniejszym z warunków, wśród których żyjemy. Od wojny też potrzeba zaczynać. Zmniejszyć armię, to znaczy rozpocząć wreszcie rozwiązywać te zadania, które przed nami stoją. Znaczy to bowiem z jednej strony podniesienie sprawności bojowej samej armii, z drugiej zaś ulżenie tyłom. Odciążone zostaną koleje. Zmniejszy się zapotrzebowanie zboża dla armii, pojawią się ręce do pracy, wzrośnie produkcya w niektórych dziedzinach. Zmniejszą się wydatki państwowe, z niemi zaś zwolnieje wzrost drożyzny.

„Ale to jeszcze nie wszystko. Zmniejszenie armii musi być tylko koniecznym wstępem do tej roboty regenerującej państwo w jego elementarnych funkcyach. Poza tem musi być postawiona i najściślej przeprowadzona zasada, że w ciągu trzyletniej wojny zbiednieliśmy a nie wzbogacili się. Zasadnicza linia ekonomicznej polityki państwa powinna kierować się w stronę absolutnej oszczędności, celem zabezpieczenia ludności i państwu ich niezbędnych potrzeb. Polityka, polegająca na bezmyślnem wydawaniu pieniędzy państwowych, musi ustać. Władza musi wszystkiemi sposobami fiskalnemi, a może nawet drogą przymusowych pożyczek, dążyć do uzdrowienia podstaw finansowych państwa. Zmniejszenie armii i redukcya wydatków państwowych — to dwa zasadnicze warunki wszelkiej polityki. Każda władza, która nie zdoła uczynić zadość tym warunkom, będzie zmieciona“.

Tak w najogólniejszym skrócie przedstawiają sobie sytuacyę swego państwa sami Rosyanie. Czy można wobec tego długo deliberować nad tem, zali Rosya jest jeszcze czynnikiem w tej wojnie, a jeżeli nim jest, to kiedy znowu wróci do Galicyi i swoich prowincyj zachodnich?

Ustępstwa rządu dla Polaków i Czechów.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 października.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi, że w kołach parlamentarnych obiega pogłoska, **iż rząd przyzna Polakom szereg ustępstw, zażąda jednak odroczenia sprawy zamianowania namiestnika cywilnego w Galicyi, powołując się na to, że sprawa ta jest prerogatywą korony.**

Czechom rząd przyzna przeprowadzenie nowych wyborów w okręgach opróżnionych z powodu zasądzenia odnośnych posłów czeskich. Dotyczące oświadczenie złożyć ma prezydent ministrów dr Seidler w komisyi dla nietykalności poselskiej.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 października.

Wczoraj po południu w Kole polskiem zebrała się **komisya dla szkód i świadczeń wojennych.** Przewodniczył poseł Czaykowski. — Udział brali posłowie Kleski, Loewenstein, Długosz, Głąbiński, Haller, Biały. Uchwalono projekt ustawy co do szkód wojennych, tudzież rezolucyę do rządu z wezwaniem zniesienia wszystkich przez rząd wydanych objaśnień (Erläuterungen) do ustawy o świadczeniach wojennych, tak, że odtąd sprawy świadczeń i ich wysokości rozstrzygane będą jedynie na podstawie ustawy z r. 1912 (§ 33).

Wybór prezesa.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 października.

Wybór prezesa Koła polskiego odbędzie się prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu.

Rokowania z rządem.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 października.

Wobec wyjazdu ministra spraw zagranicznych hr. Czernina do Budapesztu, odbędzie się konferencya delegatów Koła polskiego z ministrem spraw zagranicznych prawdopodobnie dopiero z końcem bieżącego tygodnia. Konferencya z prezydentem ministrów drem Seidlerem odbędzie się dopiero po konferencyi z hr. Czerninem.

Mowa posła Daszyńskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 października.

Mowy posła Daszyńskiego słuchała Izba, zebrana w niezwykłym komplecie, z największem naprężeniem. Wszyscy oczekiwali z niecierpliwością oświadczenia, co do stanowiska Koła w sprawie prowizoryum budżetowego, przypisując oświadczeniu temu wpływ decydujący nietylko na losy prowizoryum budżetowego lecz także na ogólną sytuacyę parlamentarną.

Z mowy Daszyńskiego podkreślić należy głównie dwa ustępy. W jednym atakował bardzo szczęśliwie taktykę pewnych grup niemieckich, usiłujących przypisać winę przesilenia parlamentarnego innym stronnictwom mimo to, że postępowaniem swojem i roszczeniami swojemi sami stan przesilenia wywołują. Mowca zapytał Niemców, czy zadowolić się chcą rolą narodu równouprawnionego na równi z innymi narodami w Austryi, czy też pragną odgrywać rolę przodującą. W drugim wypadku wywołać muszą konflikt z większością nieniemiecką parlamentu.

W innym ustępie swojej mowy wskazał mowca na fakt charakterystyczny, że gdy toczy się dyskusya o nieszczęśliwym losie Galicyi, na sali panuje zgoda między Polakami a Rusinami. Zastępcy obu narodów czują bowiem to samo, tego samego w zasadzie się domagają. Radykali niemieccy przerywali mowcy niejednokrotnie, spotkali się jednak zawsze z energiczną odprawą wszystkich grup nieniemieckich.

W kołach parlamentarnych niemieckich i czeskich panuje przekonanie, że oświadczenie dzisiejsze rzecznika Koła polskiego **nie uniemożliwia rokowań rządu z Kołem** w sprawie prowizoryum budżetowego.

Z niemieckiego Związku narodowego

(Telefonem).

Wiedeń, 3 października.

Wczoraj odbyła się konferencya przewodniczącego niemieckiego Związku narodowego posła Dobernigga z przywódcami stronnictwa chrześcijańsko-społecznego w sprawie dalszej taktyki stronnictw niemieckich. Stwierdzono, że obecnie niema przesilenia gabinetowego, ani parlamentarnego, lecz przesilenie wybitnie państwowe. Rząd musi oświadczyć tedy wyraźnie Czechom i socyalistom, że parlament jest w niebezpieczeństwie i że rząd chwycić się będzie musiał ewentualnie środków stanowczych, jeżeli Czesi i socyaliści taktyki swojej nie porzucą.

Hr. Karolyi nie uda się na konferencyę w Bernie.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 października.

Hr. Karolyi, który zamierzał wyjechać do Berna na międzynarodową konferencyę, przyjechał do Wiednia. Tu dowiedział się, że rząd niemiecki pozwolić mu chce na przejazd przez Niemcy tylko **pod pewnymi warunkami. Wobec tego zrezygnował hr. Karolyi z wyjazdu do Berna.**

Korniłow w twierdzy piotropawłowskiej.

(Telefonem).

Genewa, 3 października.

»Petit Journal« donosi z Petersburga, że generał **Korniłow został odstawiony do twierdzy piotropawłowskiej wraz z 13 generałami.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 października.

Urzędowo ogłaszają dnia 2 bm.:

Na wszystkich terenach wojny sytuacya niezmieniona.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 3 października.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi dnia 2 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: W środku **flandryjskiego frontu walka artyleryi była silną, między Langemarck a Hollebeke kilkakrotnie wzmogła się do gwałtownych fal huraganowych. Rano nasze wojska atakowe przy lesie Polygon, na północ od drogi Menin—Ypern wydarły Anglikom obszar bitewny na głębokość około 500 metrów, który utrzymano przeciw kilkakrotnym silnym kontratakom. Oprócz znacznych strat nieprzyjaciel utracił tu jeńców.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na północny wschód od Soissans działalność bojowa artyleryi wzmogła się. Pod Verdun walka ogniowa w związku ze skutecznem przedsięwzięciem na wschodnim brzegu Mozy była żywą. Koło Bezonvaux grupy atakowe piechoty wraz z pionierami wdarły się aż do tylnych linij francuskiej pozycyi, zburzyły tam urządzenia rowów i odpowiednio do rozkazu powróciły do własnej pozycyi, przyprowadzając przeszło stu jeńców.**

Na wschodnim terenie wojny i na froncie macedońskim przy nieznacznej działalności bojowej położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

O atrybucye Rady Regencyjnej.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 2 października.

Stronnictwa popierające Radę Regencyjną zajęte są w dniach ostatnich określeniem swego do tej najwyższej instytucyi państwowej stosunku. Nie ulega już żadnej wątpliwości, że Rada Regencyjna znajdzie w społeczeństwie polskim **jak najszersze poparcie zarówno ze stron partyi politycznych, jakoteż środowisk niezorganizowanych w stronnictwa.** W kołach, należących do ugrupowań aktywistycznych, a zbliżonych z charakteru swego programu społecznego do konserwatyzmu, myśl poparcia Rady Regencyjnej w zakresie jak najszerszym uchodzi za najpierwszy warunek polityki polskiej w dobie obecnej. Pewien polityk tego obozu, odgrywający w Warszawie poważną rolę polityczną, wyraził się przed naszym korespondentem, że — jego zdaniem — **zatwierdzenie Rady Regencyjnej złamie ostatecznie passywizm polski i pchnie społeczeństwo całe na tory polityki czynnej, polityki natychmiastowego budowania państwa polskiego.**

Państwa centralne, które dały nam zapowiedź utworzenia najwyższych władz państwowych polskich, winny obecnie tak pokierować sprawami politycznemi kraju, **iżby Rada Regencyjna, wyposażona w daleko idące atrybucye państwowe, mogła skupić wokół siebie naród cały** i losami jego kierować samodzielnie. O ile przeciwnie utworzenie Rady Regencyjnej nie spowoduje zmiany taktyki państw centralnych wobec kraju i o ile Rada Regencyjna znajdzie się w położeniu mniej więcej takiem, jak Tymczasowa Rada Stanu, **to droga do porozumienia między społeczeństwem polskiem a państwami centralnemi zostanie zamknięta.** Nie jest to oczywiście pożądanem dla żadnej ze stron obu. Zdaniem tego polityka, winna Rada Regencyjna przejąć w swe ręce jak najprędzej **wszystkie dziedziny zarządu krajowego w takim zakresie, jakie się obecnie, w warunkach okupacyi i stanu wojennego, osiągnąć dadzą.**

Tworzenie państwowych władz polskich, mających kierować losami państwa nie da się pomyśleć bez poważnych kroków w dziedzinie wojskowości. **Rada Regencyjna musi przystąpić do zorganizowania polskiej siły zbrojnej, a da się uskutecznić tylko przez ogłoszenie poboru powszechnego.**

Powracając do spraw zarządu krajowego zaznaczył ów polityk, że jednym z pierwszych kroków rządów państw centralnych wobec Rady regencyjnej winno być przekazywanie jej stopniowe funkcyj państwowych, skarbowości, oraz usunięcie anomalij, panujących w dziedzinie sądownictwa, a polegających na tem, że uchwalane przez sądy polskie wyroki wykonywane są przez władzę nie polską.

Mówiąc o stosunku kół lewicowych do Rady regencyjnej zaznaczył ten polityk, że koła te uzależniają poparcie Rady regencyjnej od tego, czy przeprowadzi ona uwolnienie natychmiastowe internowanych w Szczypiornie i w Benjaminowie legionistów. Był on przeciwnikiem zdecydowanym nieskładania przez wojsko polskie przysięgi, potępił to postąpienie. [illegible] błąd polityczny, ale uważa, że możliwość uwolnienia internowanych winna być dana Radzie regencyjnej, która wszystkich natychmiast uwolni. Obawy, wyrażane częstokroć przez władze niemieckie, iż internowani stanowią niebezpieczeństwo dla tyłów armii i dlatego niepodobna ich uwolnić — nie mają w obecnych warunkach racyi bytu, albowiem internowani na pewno zgłoszą posłuch Radzie regencyjnej.

Co do kandydatury Adama hr. Tarnowskiego na stanowisko prezesa ministrów oświadczył polityk ten, że kandydatura ta uchodzi za najbardziej odpowiednią, że nikt przeciw niej nie występuje, a stanowisko dotychczasowe hr. Tarnowskiego i jego wyrobienie polityczne stanowią podstawę, na której kandydatura jego opiera się i najprawdopodobniej przejdzie. — Wszystkie partye polityczne i wpływowe jednostki pragną widzieć na stanowisku prezesa ministrów Adama hr. Tarnowskiego.

Z Komisyi Przejściowej T. Rady Stanu

Warszawa, 2 października.

Na ostatniem posiedzeniu Komisyi Przejściowej w dniu 25 września odczytany został komunikat eksc. Hutten-Czapskiego, że w sprawie procesu P. O. W. poczynił generał gubernator Beseler skazanym możliwe ulgi, jednak sprawy niektórych są poważniejsze, niż się to zdawało.

Przyjęto zasadę stopniowo likwidacyi moratoryum na terenie okupacyi austro-węgierskiej według projektu Departamentu sprawiedliwości, oraz upoważniono Departament do porozumienia się z generał gubernatorstwem lubelskiem co do ewentualnych poprawek.

Co do podziału okupacyi na okręgi szkolne postanowiono utworzyć na razie tylko 24 inspektoraty w okupacyi niemieckiej i 15 w okupacyi austryackiej. Przewidziane jest utworzenie jeszcze 6 inspektoratów w okupacyi niemieckiej, 11 w okupacyi austryackiej. — Przejęcie okręgów szkolnych w austryackiej okupacyi odbywać się będzie stopniowo, zaś na niemieckiej odrazu.

Na wezwanie dowództwa polskiego korpusu posiłkowego wydelegowano do Przemyśla na uroczystość trzechlecia wyruszenia w pole drugiej brygady dyrektora Departamentu gospodarstwa społecznego p. Kaczorowskiego.

Potrzeby szkół średnich w Królestwie Polskiem.

(Koresp. »N. Reformy«)

Warszawa, 2 października.

Szkolnictwo średnie w Królestwie Polskiem znajduje się dzisiaj w bardzo ciężkiej sytuacyi, a wydatna pomoc finansowa stała się wprost niezbędną. — Nie od rzeczy będzie podać tu kilka dat, świadczących dowodnie o tem, że szkoły średnie w Królestwie Polskiem wymagają bezzwłocznej sanacyi ich stosunków finansowych. Na ogólną liczbę 377 szkół średnich w Królestwie Polskiem, wszystkie są prywatne. Jedynie w okupacyi austryackiej jest 5 gimnazyów rządowych, które obecnie ma przejąć państwo polskie. Ogółem w szkołach tych uczy się 74.000 uczniów (36.000 chłopców a 38.000 dziewcząt), zaś na samą Warszawę przypada ogromna cyfra 13.000 chłopców i 17.000 dziewcząt.

Szkoły te walczą z wydatkami, gdyż, mimo wysokich wpisów, wpływy są znacznie mniejsze od wydatków. Część różnicy tej wyrównują instytucye, opiekujące się szkołami, które dopłacają do każdego ucznia w Warszawie 17—18 rubli, a na prowincyi za ucznia 22 rb., za uczenicę 4 rb.

Mimo to stan finansowy szkół jest tak dalece opłakany, iż większość szkół wypłaca personalowi nauczycielskiemu 60—75% pensyi, które zresztą i tak są bardzo niskie.

W Warszawie pobierają nauczyciele szkół średnich przeciętnie (przy 5 godzinach nauki) w szkołach męskich 180 rubli, w szkołach żeńskich zaś 42½ rubli miesięcznie, na prowincyi zaś wynagrodzenie to jest znacznie niższe i częstokroć nie przenosi kwoty... 30 rubli miesięcznie.

Według dokonanych obliczeń, potrzeba dla zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb szkolnictwa średniego 12½ miliona marek, gdy tymczasem departament oświecenia ma do swej dyspozycyi na ten cel tylko 600.000 marek rocznie.

W tych warunkach — jak słusznie zauważa »Przegląd Wieczorny« — może być mowa jedynie o zapomogach dla szkół średnich, nie zaś o ich upaństwowieniu.

Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego robi starania, by z zapomóg tych korzystały tylko szkoły wzorowe, a więc te, które stoją na odpowiednim stopniu pedagogicznym i wypłacają nauczycielom całkowite pensye. Rzecz prosta, że te żądania powinny być uwzględnione przy przyznawaniu zapomóg, jednakże, naszem zdaniem, za warunek najważniejszy uznać trzeba dostarczanie przez szkołę możności kształcenia się dzieciom warstw nieuprzywilejowanych, najuboższych. Z zapomóg państwa korzystać powinny przedewszystkiem szkoły, pobierające wpis najniższy i wykazujące najwyższy odsetek dzieci, zwalnianych zupełnie od opłaty wpisowego.

Nowa odezwa ruska.

W lwowskiem »Dile« z daty 29 września b. r. znajdujemy zajmującą odezwę Narodnego Komitetu, zatytułowaną: »Do ukraińskiego narodu galicyjskiej ziemi«. Odezwa ta, w przeciwieństwie do poprzednich tego rodzaju manifestów ukraińskich, utrzymana jest na ogół w tonie lirycznym: dopiero w końcu odezwy odzywają się w niej silniejsze akcenty.

Na początku odezwa wylicza wszystkie katastrofy i cierpienia, jakie sprowadziła wojna na naród ruski. Następnie zaś, stwierdziwszy, że nadzieje polityczno-narodowe ruskie w Galicyi nie spełniły się, odezwa mówi: »Jednakże udało ci się, narodzie ukraiński, dożyć w tej wojnie szczęśliwej chwili: początków ukraińskiej organizacyi państwowej na rosyjskiej Ukrainie. Samodzielnie, żywiołowo, bez żadnej pomocy obcych państw i obcych czynników, bez głośnych aktów i patentów, powstaje w Kijowie na ruinach rosyjskiego caryzmu ukraiński organizm państwowy. To słońce swobody, które weszło nad Dnieprem, niechaj zagrzeje i ciebie, ukraiński narodzie ziemi galicyjskiej, do nowej walki o swoje prawa. Ty dałeś państwu austryackiemu wszystko, co ono mogło wziąć od ciebie, bez porównania więcej, niż jakikolwiek inny naród monarchii... Masz prawo żądać od niego, aby i ono spełniło wobec ciebie swoje obowiązki... Państwo austryackie nie spełniło dotąd twoich narodowo-politycznych, kulturalnych i gospodarczych żądań. Zarząd państwowy w ukraińskiej (sic!) części Galicyi spoczywa nadal w obcych rękach, twoja szkoła nadal znajduje się w jarzmie, centrale wojenne i urzędy gospodarcze, obsadzone przez obcych, nie podają ci pomocnej ręki. Na twej pradziadowskiej ziemi w tem państwie i dotąd panuje twój historyczny wróg z zachodu.

»Twoje niezmierne ofiary, które poniosłeś dla ratowania państwa austryackiego, nie powinny pójść na marne... W obecnej chwili... musisz i ty, ukraiński narodzie ziemi galicyjskiej, podnieść swój głos gromowy z domaganiem się przebudowy Austro-Węgier na zasadzie terytoryalno-narodowej i utworzenia ze wszystkich ziem ukraińskich monarchii habsburskiej odrębnej autonomicznej prowincyi...«

Dalej odezwa, postawiwszy ten program, już tylko wskazuje na konieczność zrealizowania go i sposoby jego urzeczywistnienia, wśród których rolę nie najmniejszą odgrywa gromadzenie składek na »fundusz narodowy« komitetu. »Diło« zaś z datą niedzielną przynosi we wstępnym artykule komentarz od odezwy, w którym podkreśla to, co w odezwie nie jest nazwane po imieniu: »My (to jest Rusini) musimy usunąć z naszej ziemi resztki polskiej państwowości i osiągnąć możność budowania w ramach Austryi swojej własnej państwowości. To jest »conditio si-

no qua non«, jeżeli Austrya chce w zagranicznej i wewnętrznej polityce występować, jako państwo wolnych i zadowolonych Rusinów«.

Tak więc nowa odezwa ruska zapowiada, według autorytatywnego niewątpliwie komentarza »Diła«, odrazu wojnę na dwa fronty: przeciwko Polakom i przeciw Austryi, a przynajmniej przeciwko rządowi austryackiemu. Wyzwanie takie ze strony »Diła« i jego grupy, względnie »Narodnego Komitetu«, rzucono zresztą tym dwom »przeciwnikom« nie po raz pierwszy. Obecne jest tem mniej groźne od innych, że nastąpiło to po znanej zmianie w klubie ruskim, dzięki której dr K. Lewicki usunięty został z kierownictwa sprawami ruskiemi na terenie wiedeńskim, na rzecz p. Petruszewicza. Poseł Petruszewicz uchodzi za znacznie radykalniejszego polityka, podczas gdy K. Lewickiemu przypisywano wszystkie prawdziwe i rzekome fiaska ukraińskiej polityki (akt z 5 listopada) w ostatnich wojennych czasach. Obecnie więc poseł Lewicki musi wykazać, że i jego stać na radykalne przynajmniej gesty. Ponieważ zaś »Narodnyj Komitet« jest największym fortem, który on trzyma w mocnem ręku, przeto poseł dr Lewickij schronił się tam i strzela teraz stamtąd z dział największego kalibru — manifestami opozycyjnymi na wszystkie strony świata.

Pogrom kościoła w Horodyszczu.

»Dziennik Kijowski« z 31 sierpnia donosi:

Częste napady, mordy przeżywamy w Pińszczyźnie. Są one na porządku dziennym. Do najohydniejszych z nich należy świętokradzki pogrom kościoła w Horodyszczu, przejmujący zgrozą i ohydą.

Horodyszcze w ziemi pińskiej (na pierwszej linii bojowej) posiadają starożytną, XVII. wieku sięgającą świątynię w stylu odrodzenia o pięknych freskach. Świątynia ta za czasów ucisku i gnębienia kresów przechodziła z rąk do rąk, sprzedawano ją w drodze licytacyi, miała różnych właścicieli. Zamknięta po powstaniu 1863 roku, wywalczona następnie dzięki staraniom parafian i mecenasa Olszewskiego w 1912 roku, została zwrócona dla odprawiania nabożeństw. Obecnie proboszczem od 9 maja 1916 roku jest znany działacz społeczny w Pińszczyźnie, ks. Misiewicz. W czasie wojny władze wojskowe (rosyjskie) odebrały od ks. proboszcza klucze świątyni i opieka nad świątynią spadła na władze wojskowe, i możemy powiedzieć, że była w dość należytym porządku do rewolucyi. Od kwietnia jednak rozpoczęły się pewne nieporządki, jako to: wyłamywanie bocznych krat zakrystyi i t. p., przyczem dokonano plądrowania. Wobec tego ks. Misiewicz zwrócił się do władz wojskowych z prośbą o wykrycie winowajców. Otrzymał na to odpowiedź, że to zrobił inny oddział wojsk i że pułk, stojący w miejscu, nie ma z tem nic wspólnego. Wskutek ciągłych starań ks. Misiewicza zabijano drzwi świątyni, niezwłocznie jednak wyłamywano je z powrotem. Ks. Misiewicz, nie mając możności zamieszkania na miejscu, często jednak odwiedzał kościół, aby odprawiać nabożeństwo i zobaczyć, w jakim stanie się znajduje. Za ostatnią swoją bytnością w dniu 26 lipca w kościele zastał przechodzącego żołnierza w czapce na głowie, a kościół w stanie takim, że, wyszedłszy z kościoła, zapłakał.«

Świątynia rozgromiona w bestyalski sposób: okna potłuczono, relikwie świętych skradziono, fisharmonię rozbito na drobne kawałeczki, części lichtarzy z ołtarzy połamano, krzyże również połamano, portatyl (bez którego mszy świętej odprawiać nie wolno) znaleziony w ogrodzie rozbity bez relikwij św., które z niego wyjęto. lustra z nastawy wielkiego ołtarza powydzierano i gipsową figurę świętego uszkodzono; również w zakrystyi wyłamano zamki do szaf, złożone w zakrystyi rzeczy skradziono; na chórze, na freskach powypisywano różne sentencye, imiona i nazwiska, portret adwokata Olszanowskiego (który prowadził sprawę zwrotu kościoła) pokłuto. Nie oszczędzono także plebanii, w której żołnierze mieszkają. — Zniszczono ją kompletnie; podłogi powyrywano, okna pobito, drzwi i ramy okienne zostały wywiezione.

O tych barbarzyństwach wysłano depesze: do ministra-prezydenta, do naczelnego wodza i do ks. biskupa Cieplaka.

Dowódca pułku dubieńskiego, którego podano, jako świadka w depeszach, w tych dniach przez swoich żołnierzy został zamordowany.

Dla ścisłości korespondencyi z lipca o pogromach majątków w Pińszczyźnie zaznaczyć musimy, że, oprócz opisanych 7 majątków, uległ zniszczeniu i majątek Bobryk, własność bar. Massa.

Zjazd T. S. L. we Lwowie.

Lwów, 1 października.

Obrady zjazdu delegatów Tow. Szkoły Ludowej zakończyły się wczoraj. Drugi dzień obrad w ratuszu wypełniły referaty, omówione już w sobotę w komisyach, które opracowały wnioski. Wnioski te następnie były przedmiotem obrad plenarnych.

Obrady te, pod przewodnictwem prezesa Jędrzejowskiego, trwały nie długo. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania i zamknięcia rachunków za lata 1914—15—16, oraz wyrażeniu zarządowi uznania za skuteczną w trudnych warunkach działalność, udzielono Zarządowi głównemu absolutoryum z czynności i rachunków za powyższy okres. Następnie przystąpiono do rozważania wniosków. Najważniejsze z nich były wnioski w sprawie: funduszu Kościuszkowskiego, szkolnictwa w Ziemi Chełmskiej i szkół polskich na Śląsku.

W sprawie funduszu Kościuszkowskiego przyjęto następujący wniosek komisyi finansowej, przedłożony przez referenta dra Kiernika:

„Walny zjazd T. S. L. uznając doniosłość celu, któremu ma służyć fundusz Kościuszkowski, przeznaczony na kulturalno-narodowe potrzeby polskiej Litwy, poleca Zarządowi głównemu, aby z funduszów ogólnych Towarzystwa wypłacił krajowemu komitetowi na fundusz Kościuszkowski kwotę 5.000 koron, oraz wzywa wszystkie Koła T. S. S. w kraju, aby podwoiły tę kwotę datkami ze swych funduszów do rąk Zarządu głównego składanemi, oraz współdziałały z komitetem Kościuszkowskim, celem jak najgodniejszego uczczenia setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, jako jednego z najlepszych synów Ojczyzny".

Obecny na sali prezes komitetu Kościuszkowskiego, dyr. Biechoński, złożył podziękowanie za dar na fundusz Kościuszkowski, oznajmiając, że komitet służyć będzie z chęcią komitetom prowincyonalnym wskazówkami co do obchodu Kościuszkowskiego.

W sprawie poparcia szkolnictwa polskiego na Chełmszczyźnie, Podlasiu i Wołyniu przyjęto następujący wniosek, przedłożony przez referenta dra Mikulskiego:

„Walny zjazd wzywa Zarząd główny i Koła miejscowe T. S. L., by nie zaniedbując stałej pracy we własnym okręgu, poparły możliwie najwydatniej szkolnictwo polskie na Ziemi chełmskiej, na Podlasiu i na Wołyniu, oraz aby zainteresowały się potrzebującą pomocy materyalnej średnią szkołą (filologiczną) w Chełmie".

Jako dyrektywę dla Zarządu głównego i Kół odnośnie do powyższych wniosków uchwalono, aby ze względu na ujednostajnienie akcyi szkolnej na Wołyniu kwoty, przeznaczone na szkolnictwo na Wołyniu, kierować tylko do kasy Zarządu głównego Macierzy wołyńskiej, gdyż wszystkie szkoły prywatne są pod zarządem Towarzystwa Polskiej Macierzy szkolnej na Wołyniu.

W sprawie szkół polskich na Śląsku przyjęto wniosek, wzywający Zarząd główny, aby w jak najkrótszym czasie porozumiał się z Macierzą szkolną Ks. Cieszyńskiego w sprawie przejęcia przez nią szkół polskich na Śląsku, utrzymywanych dotąd przez T. S. L.

Po obszernej dyskusyi w sprawach szkolnych nastąpiły jeszcze referaty: komisyi pozaszkolnej i dra Serbeńskiego o zwalczaniu analfabetyzmu.

Dokonane po wysłuchaniu referatów i przyjęciu wniosków, wybory dały wynik następujący:

Do Rady nadzorczej T. S. L. wybrani zostali: dr Głąbiński Stan., Halski Ludwik Kraków, Kostecki Edw. Kraków, dr Kutrzeba Stan., Witos Winc. Wierzchosławice.

Do Zarządu głównego: dr Ernest Adam, Aleksandrowicz Aniela Lwów, dr Bandrowski Ernest Kraków, Cieński Tad. Pieniaki, Dedlezowa Paulina Rawa Ruska, Domiczkowa Erna Stanisławów, dr Dwernicki Tad. Kraków, ks. dr Fijałek Jan Kraków, dr Grabowski Tad. Kraków, Holeksa Karol Kraków, dr Kaltl Wilhelm Kraków, ks. Kasprzyk Ludw. Kraków, dr Kiernik Wład. Bochnia, Kucharski Wład. Kraków, dr Łącki Andrzej Kraków, Mossoczowa Michalina Kraków, dr Opieński Jan Lwów, Ostrowski Wit. Kraków, Owiński Jan Kraków, Piątkowski Kaz. Orłowa, Piechnik Edm. Kraków, Piwocki Jerzy Kraków, dr Piepes-Porayński Jan Lwów, dr Próchnicki Zdz. Lwów, Raczkowski Józef Kraków, Rymar Stan. Kraków, dr Serbeński Wal. Lwów, Sikora Winc. Kraków, dr Świgost Michał Kraków, Szymański Stan. Jasło, Tabaczyński Tad. Kraków, Wierlak Szym. Kraków, Wyczyński Kazim. Kraków, Zajączkowski Tad. Lwów.

Na zjazd nadesłano szereg depesz, między innemi od wiceprez. Rady szkolnej kraj. dra Zieleniewskiego, prezydyum m. Krakowa, Zdzisława hr Tarnowskiego im. krakowskiego Tow. rolniczego, Artura Cieleckiego im. Kółek rolniczych, krakowskiej Izby handlowej, od Kół T. S. L.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 3 października.

Zbiórkę na cele »Macierzy szkolnej« cieszyńskiej urządza w najbliższą niedzielę komitet pań z p. prezydentową W. Leową na czele. Dotąd jednak bardzo niewiele pań zgłosiło swój współudział w zbiórce. Komitet zwraca się do wszystkich pań z gorącem wezwaniem do objęcia w dniu zbiórki stolików. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz T. S. L., p. Stanisław Rymar, codziennie między godziną 11 a 1 w południe w biurze T. S. L. (ulica św. Anny l. 5. II. piętro).

Dodatek drożyźniany dla urzędników miejskich. Na czwartkowem posiedzeniu Rady miasta Krakowa przedłożone zostaną między innymi do uchwalenia wnioski w sprawie dodatków drożyźnianych dla personalu urzędniczego i służbowego magistratu, oraz zakładów miejskich, wreszcie emerytów. Dla urzędników proponowane są na czas od 1 lipca b. r. do 30 czerwca 1918 roku następujące dodatki drożyźniane:

150 K randze piątej, 120 K randze siódmej i szóstej, 100 K randze ósmej, 90 K dziewiątej, 80 K dziesiątej, 70 K jedenastej; praktykantom wszelkich kategoryj po 60 K; nauczycielkom po 70 K. Urzędnikom, mającym rodziny własne, projektuje prezydyum miasta nadto po 25 K miesięcznie dodatku drożyźnianego na żonę i 25 K miesięcznie dodatku drożyźnianego na każde dziecko niezaopatrzone i we wspólności domowej pozostające. Pomocnicy kancelaryjni mają otrzymać w pierwszym roku służby 30 K miesięcznie, do 5 lat służby 40 K, ponad 5 lat służby 50 K miesięcznie. — Nadto mają otrzymać żonaci pomocnicy kancelaryjni po 15 K miesięcznie na żonę, tudzież po 15 K miesięcznie dodatku drożyźnianego na każde dziecko niezaopatrzone.

Emerytom gminnym, wdowom i sierotom po urzędnikach przyznane być mają następujące dodatki: urzędnikom przy emeryturze do 1.000 K w kwocie 380 K rocznie, do 2.000 K 480 K, do 9.000 K 504 K rocznie; wdowom po urzędnikach przy emeryturze do 1.000 K w kwocie 312 K rocznie, do 2.000 K 384 K, do 6.000 K 456 K rocznie. Sierotom po urzędnikach przy pensyach sierocińskich do 3.000 K lub dodatku na wychowanie do 600 K dla sierót bez obojga rodziców po 240 K rocznie, dla sierót bez ojca po 144 K.

Z Towarzystwa lekarskiego. Na zaproszenie naczelnego lekarza miasta, doc. dra T. Janiszewskiego, zwiedzi Towarzystwo lekarskie gremialnie nowe zakłady sanitarne miejskie na Prądniku Białym w niedzielę, dnia 7 b. m. Punkt zborny o godzinie 2 po południu przy końcu ulicy Długiej (koło przystanku tramwaju przy garnizonowym szpitalu), skąd, dzięki uprzejmości prezydyum miasta, zapewniony będzie przejazd na miejsce. W razie deszczu zwiedzenie odbyłoby się w niedzielę następną.

Biura zarządu głównego T. S. L. zostały przeniesione z dniem 1 b. m. do własnego odnowionego gmachu przy ulicy św. Anny l. 5, darowanego Towarzystwu — jak wiadomo — przez ś. p. rejenta Edmunda Klemensiewicza. Odnowienia nowej siedziby T. S. L. dokonano pod kierunkiem członka zarządu głównego, architekty p. Wyczyńskiego.

Krajowe biuro pielęgniarek przy Stowarzyszeniu »Czerwonego Krzyża« w Krakowie zostało przeniesione na ulicę Basztową l. 6, II. piętro.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39), odbędzie się we środę, dnia 3-go b. m., o godzinie 7 wieczorem I. wykład redaktora dra Antoniego Beaupre'go pod tytułem: »Źródła i początki romantyzmu w Anglii i Francyi«. We czwartek, dnia 4 b. m., rozpoczyna wykłady o »Montaignem«, sceptyku francuskim z epoki odrodzenia, redaktor Kazimierz Czapiński.

Nabywanie odzieży i bielizny. Biuro prasowe namiestnictwa ogłasza: W myśl § 10 rozporządzenia ministerstwa handlu i sprawiedliwości z dnia 21 września b. r., które weszło w życie z dniem 25 września b. r., wolno poniżej oznaczone towary nabywać dla własnego użytku tylko za przepisanem poświadczeniem zapotrzebowania. Do towarów takich należą wszelkie służące do sporządzenia odzieży lub bielizny materyały tkane, dziane lub wyrobu pończoszkowego, dalej sporządzone z tych materyałów sztuki odzieży męskiej, kobiecej lub dziecinnej (także odzież wierzchnia: jak płaszcze, narzutki i t. d.) wszelkiego rodzaju gotowa bielizna, chustki do nosa, pończochy i skarpetki, wreszcie znoszona, lecz jeszcze zdatna do użycia odzież. Wspomniane poświadczenia zapotrzebowania będą wydawać osobne biura, które będą powołane do życia w najbliższym czasie.

Przed rozpoczęciem urzędowania tych biur będą władze polityczne powiatowe (starostwa) we Lwowie i Krakowie magistraty, względnie upoważnieni do tego przez starostwa naczelnicy gmin, wydawać ludności za udowodnieniem niezbędnego i nieodwłocznego zapotrzebowania pozwolenia do nabycia wymienionych towarów. Bez takich wydanych przez właściwą władzę pozwoleń nikomu nie wolno pozbyć się lub nabywać powyższych towarów. — Sprzedający lub kupujący wbrew tym przepisom ulegną przewidzianej w § 42 powołanego rozporządzenia karze pieniężnej do 20.000 koron, lub karze aresztu do 6 miesięcy. Prócz tego można orzec utratę odnośnego towaru, a wykonujących przemysł pozbawić uprawnienia przemysłowego. Powyższemu ograniczeniu nie podlegają pewne zwolnione przez ministerstwo handlu towary wymienione w obwieszczeniu wydanem jednocześnie przez to ministerstwo. Wykaz tych towarów można przed jego opublikowaniem przejrzeć w wymienionych wyżej urzędach.

Zawody kolarskie. Krak. Klub cyklistów i motocyklistów urządza zawody kolarskie w niedzielę dnia 7 b. m. na drodze Podgórze-Kobierzyn-Borek Fałęcki. Start koło Matecznego w Podgórzu. Zawody rozpoczną się o godzinie 2 po południu. 5 okrążeń, 5 nagród i nagrody czasowe. Wpisowe od siodła K 3 dla członków, K 4 dla gości. Wpisy przyjmuje do soboty 6 b. m. F. A. Weissman, Szewska l. 13. Nagrody zostaną rozdane na najbliższem zebraniu towarzyskiem. W razie niepogody zawody odbędą się w następną niedzielę.

Ruch tramwajowy na ulicy Zwierzynieckiej od pewnego czasu odbywa się z niezwykłą »regularnością«, która już zresztą prawie przeszła w system. Zwykle w jedną stronę można oczekiwać 10 do 15 minut na tramwaj bezskutecznie, podczas gdy w stronę przeciwną jadą w niewielkich odstępach ze sobą trzy wozy, albo i cztery. Przytem taki wóz, mający bezpośrednio przed sobą o kilkadziesiąt metrów »kolegę« z drugiej linii, a o kilkaset metrów trzeci wóz z tej samej linii — a więc nie mający żadnego powodu do pośpiechu — jedzie nieraz z szybkością, urągającą wszelkim przepisom. Przejechania, które się na tej linii już kilkakrotnie zdarzyły, w tem przejechanie śmiertelne mężczyzny przed dwoma tygodniami, jakoś nie odebrały paniom i panom motorowym iście kawalerskiej fantazyi. Możeby kontrola dyrekcyi tramwajowej skierowała na tę linię baczniejszą uwagę?

Otrzymujemy następujące pismo: Na podstawie § 19 ustawy prasowej proszę o sprostowanie notatki, zamieszczonej w numerze 454 »N. Reformy« pod tytułem: »Aresztowanie szajki niebezpiecznych włamywaczów« — w najbliższym numerze szan. dziennika:

Notatka powyższa zawiera między innemi i moje nazwisko w ustępie: »Jako wspólnika tej szajki aresztowała policya także 22-letniego włamywacza Stanisława Kurka, oraz pośredników i nabywców skradzionych przedmiotów, mianowicie cholewkarza Chiela Seifmana, Barbarę Grzesiakową, Józefa Emmergiücka, wreszcie Wolfa Gängera«.

Nieprawdą jest, jakobym, jako pośrednik lub nabywca skradzionych przedmiotów, został aresztowany, natomiast prawdą jest, że wskutek doniesienia zarządzono u mnie rewizyę i znaleziono jedynie kilka rozproszonych tuzinów nici do użytku domowego, a z powodu braku wszelakich poszlak winy wypuszczono mnie na wolność po 24 godzinach badania. — Wolf Gänger, właściciel win w Podgórzu.

Wykrycie tajnej fabryki mydła. Wysłany w dniu wczorajszym powiatowy kontrolor aprowizacyjny, Edmund Andrysik, przeprowadził na polecenie krakowskiego starostwa (powiatowy Urząd gospodarczy) niespodzianą rewizyę w porze nocnej w gminie granicznej Pojazdów, która wydała nadspodziewane rezultaty. Mianowicie u kupcowej Ewy Klapwaldowej wykryto tajną fabrykę mydła, w której od dłuższego czasu wyrabiano mydło z masła i innych tłuszczów; zaś u Abrahama Weinreba skład różnych przyborów do wyrobu mydła, jak tłuszczów, sody i t. p. Zapasy mydła, sody, tłuszczów i t. d., oraz narzędzia do wyrobu mydła skonfiskowano.

Wyrzucenie dziecka z pociągu. Z Podłęża piszą nam pod datą 2 b. m.: Strażnik blokowy między Klajem a Podłężem zauważył, że z dzisiejszego porannego pociągu, przybywającego do Krakowa o godzinie 8.50, wyrzucono jakieś zawiniątko. Pobiegł więc w tym kierunku i przekonał się, że był to zawinięty w chustkę noworodek, dający słabe znaki życia. Strażnik zawiadomił o zajściu stacyę kolejową w Podłężu tak wcześnie, że zanim pociąg przybył, zaalarmowana została żandarmerya wojskowa, pełniąca służbę na dworcu w Podłężu. Zarządzono zatrzymanie pociągu aż do tego czasu, gdy pociąg zrewidowany zostanie. Badania wykazały, że wyrzucono dziecko, aby się go pozbyć, lub też, aby go pozbawić życia. Rewizya trwała czas dłuższy. Z podróżującej publiczności sformowało się zbiegowisko, czekające z niecierpliwością na rezultat badań, które prawdopodobnie dobrym uwieńczone zostały skutkiem. W wozie trzeciej klasy zatrzymano i aresztowano młodą, wiejską dziewczynę, która na linii Tarnów—Bochnia wsiadła do pociągu z zawiniątkiem, a teraz braku tego zawiniątka uzasadnić nie potrafiła. Osadzono ją w kancelaryi kolejowej i zawezwano komisyę sądową z Niepołomic. Dziecko skutkiem upadku z nasypu kolejowego i uderzenia o twardy grunt zmarło.

Ze świata.

Sytuacya jeńców polskich w Rosyi. W ostatnich czasach, po rewolucyi w Rosyi, dzienniki przynoszą coraz nowe informacye o ulgach dla jeńców wojennych, Polaków w Rosyi, które im przyznaje rząd rewolucyjny. Zdaje się jednak, że zarządzenia te nowego rządu pozostają przeważnie na papierze i bywają urzeczywistniane tylko w niektórych miejscowościach, bo w praktyce różnym grupom jeńców-Polaków w Rosyi po rewolucyi dzieje się nawet gorzej, wskutek ogólnego pogorszenia się stosunków, zwłaszcza gospodarczych, w Rosyi. — Świadczy o tem korespondencya jeńców, jaka do nas dochodzi. Tak na przykład redakcya nasza otrzymała następującą kartkę od jeńców w pewnej miejscowości w Rosyi:

»Od czasu zmiany ustroju Rosyi jest nam gorzej: z miasta spędzono nas do dziurawych baraków, deszcz przecieka, wiatr przewiewa. W zimie ludzie kostnieją, śpią we futrach i butach, o ile je kto ma. Polakom grozi, że zimę tu spędzą, choć im złote góry obiecują. Do miasta chodzić może jeden człowiek raz na 36 tygodni. Ludność nieprzychylna. Wogóle w barakach odcięci od świata więźniowie, prócz nieba i desek, nic nie widzą. Strasznie mamy ciężkie życie«.

Zarzuty przeciwko Michałowi hr. Karoly'emu. Wiedeńska »N. Fr. Presse« zamieściła onegdaj dłuższy artykuł przeciwko znanemu opozycyjnemu posłowi węgierskiemu, Michałowi hr. Karoly'emu z okazyi jego podróży w czasie wybuchu wojny do Francyi, a następnie do Ameryki. Hr. Karoly agitował w Ameryce między emigrantami węgierskimi za popieraniem finansowem kasy partyi niezawisłości na Węgrzech. »Wynik tej zbiórki — pisze »N. Fr. Presse« — nie jest wielki, możliwem atoli jest, że obcy rząd, na przykład francuski, przy tej okazyi, bez wiadomości hrabiego, za pośrednictwem nieznanych agentów subwencyonował kasę partyi niezawisłości«.

Mianowania w Wydziale krajowym. Wydział krajowy zamianował: w oddziale koncepcyjnym: radcami: Gintowta-Ubysz-Dziewiałtowskiego Feliksa, Wincentego Samolewicza, dra Antoniego Wereszczyńskiego; sekretarzami: Zdzisława Brezany'ego, dra Juliusza Birkenmayera, Kazimierza Ostrowskiego-Belze, Wiktora Bielskiego, Stanisława Kuzińskiego, Romana Hausnera, Maurycego Maderowicza; wicesekretarzami: Ryszarda Dittricha, dra Tadeusza Brzeskiego i Henryka Friedmana; adjunktami: Piotra Dobrzańskiego, Stefana Kokurewicza, Edwarda Holzera; koncepistami: Stanisława Kucharskiego, dra Pawła Geryla, Jana Jaworskiego.

W oddziale rachunkowym: radcami: Aleksandra Polickiego, Władysława Bielicha, Stanisława Przemyckiego, Eugeniusza Hermana; rewidentami: Zygmunta Olszewskiego, Jana Weisa, Zdzisława Sabińskiego; oficyałami: Józefa Milczanowskiego, Alojzego Głowackiego, Gabryela Herdta, Stanisława Bolakiewicza, Maryana Berezowskiego; asystentami: Stanisława Wróbla, Bronisława Baitowskiego, Jana Jaromina, Ludwika Holdenmayera, Józefa Bratrę; praktykantami: Edwarda Trojanowskiego, Bazylego Hołowińskiego, Augusta Słupczyńskiego, Józefa Parkasiewicza, Emila Jaworskiego; aplikantami: Feliksa Ziembickiego, Kazimierza Rungego, Emila Łodyńskiego.

W etacie kanc. kraj. biura kolejowego posunięto do IX. rangi Mieczysława Kastorego.

W oddziale manipulacyjnym: oficyałami: Ludwika Janiszewskiego, Leona Wyszyńskiego, Stanisława Berezowskiego; asystentami: Modesta Hryniewieckiego, Zygmunta Paszkowskiego, Adama Filipowskiego; praktykantami: Stanisława Chołoniewskiego, Maryana Kłosowskiego, Piotra Kita.

Krajowego referenta weterynaryi dra Mieczysława Dalkiewicza posunięto do VII. rangi.

»Czwórka«. Podczas drugiego ciągnienia biletów-losów wystawy obrazów »Czwórka« (ulica Sienna l. 2) wygrały numera 325 i 361 obraz Falata, względnie Piotrowskiego. Właściciele tych biletów-losów zechcą się zgłosić po odbiór wygranych obrazów do końca października.

Na obecną wystawę nadesłano nowe dzieła Falata, Filipkiewicza, Kossaka, Tondosa i Grotta.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 3 października: »Fanten« J. Maskoffa.

We czwartek, dnia 4 października: »Komedya słów« A. Schnitzlera.

W piątek, dnia 5 października: »Samson i Dalila« S. Langa.

W sobotę, dnia 6 października: »Nowa Dejanira«, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 7 października, po południu: »Bolesław Śmiały« St. Wyspiańskiego; wieczorem: »Nowa Dejanira« J. Słowackiego.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu pierwszego czytania przedłożeń finansowych, dr Waldner omawia przedewszystkiem sytuacyę parlamentarną i stwierdza: Jeżeli kiedykolwiek parlament był koniecznością ludową, to stał się nią właśnie teraz w tym strasznym czasie wojennym. Mowca wskazuje na to, że zwołanie Rady państwa położyło kres rozmaitym nieprawidłowościom i prześladowaniom, pod któremi cierpiała ludność. Omawia program gospodarczy rządu.

P. Ravnihar odpiera zarzuty, czynione Słowieńcom, jakoby nie mieli zmysłu dla państwowej idei austryackiej. W sesyi letniej głosowali Słowieńcy lojalnie za prowizoryum budżetowem. Żądać tego dziś od nich, byłoby tem samem, co kazać całować rękę, która bicz trzyma. Jesteśmy głęboko przekonani, powiada mowca, że cel nasz osiągniemy także bez współdziałania rządu. Mowca protestuje przeciw zarzutowi, jakoby program południowo słowiański dyktowany był przez koalicyę. Zwraca się przeciw działalności sądów polowych.

P. Seidl ubolewa, że część mowców popadła w ten sam ton, który przed wojną doprowadził do upadku Izby. Krytykuje postępowanie socyalnych demokratów i omawia sprawy rolnicze.

P. Eugeniusz Lewicki zauważa, że w czasie, kiedy sprawa toczy się o egzystencyę narodów, nie można domagać się od przedstawicieli tych narodów, by o tem zapominali i debatowali z rządem o podatkach. Jeżeli który naród odczuwa potrzebę wyjawienia swego stanowiska względem państwa, to jest nim naród ukraiński. Mowca wywodzi, że dzisiejszy kraj koronny Galicya powstał sztucznie. Ukraińcy nie mogą się zgodzić na to, że wskutek decyzyi w 1860 roku naród ukraiński przez połączenie jego krajów z księstwem krakowskiem okiełzą w jeden kraj, wydano na łup większości polskiej, sztucznie wytworzonej. Cała polityka skierowana była ku temu, by naród ukraiński sproletaryzować pod względem gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Mimo tych smutnych stosunków naród ukraiński po wybuchu wojny stanął po stronie państw centralnych, wysłał najlepszych swoich synów w pole, stworzył legion ukraiński. Ogólny panował w nim entuzyazm w oczekiwaniu, że mocarstwa centralne obalą carat rosyjski i uwolnią z pod jarzma Ukraińców, mieszkających po tamtej stronie granicy. Ale nagrodą za to było ogólne prześladowanie żywiołu ukraińskiego w Galicyi, pod patronatem administracyi polskiej i organów państwowych.

Zdaniem mowcy właściwymi moskalofilami okazali się właściciele wielkiej własności polskiej we Wschodniej Galicyi, polscy urzędnicy z Bobrińskim i innymi prowadzili konszachty, a potem wyłoniła się myśl wyodrębnienia Galicyi. Polakom miano dać odszkodowanie, z Galicyi miano zrobić małą Polskę, a nikt nie rozumie, za co właściwie miano dać Polakom to odszkodowanie. Czy za to, że im się oswobodziło Królestwo Polskie, czy też za to, że wschodnio galicyjscy właściciele dóbr, wraz z wszechpolakami szli przeciw państwu austryackiemu? Mimo to mówi się ciągle o odszkodowaniu i to kosztem narodu ukraińskiego.

Mowca wytyka, że w oświadczeniu rządowem niema żadnej wzmianki co do przyobiecanego przez rząd poprzedni przekształcenia państwa w duchu demokratycznym, obawia się, czy także sukcesy, odniesione koło Rygi i nad Soczą nie doprowadziły do tego, że zaniechano już troszczyć się o prawo narodów postanawiania o sobie samych.

Mowca domaga się wstrzymania rekwizycyi w Galicyi wschodniej, zwłaszcza nadużyć, połączonych z temi rekwizycyami, i użala się na to, że żądania Rusinów co do podziału centrali odbudowy kraju nie zostały uwzględnione. — Programowo oświadczenie Ukraińców z 30 maja zawiera ich minimalne żądania, od których pod żadnym warunkiem nie mogą odstąpić. — Igra się rozmaitemi aluzyami do krajów Jagiellońskich i wywołuje się przez to największe przerażenie wśród Ukraińców. Jeżeli mają być wydane takie zarządzenia, któreby nie oswabadzały Ukraińców w państwie, lecz oddawały ich pod obce panowanie, to Ukraińcy zastrzegają sobie to, że w odpowiedniej chwili zażądają, aby w myśl prawa narodów do postanowienia o samych sobie, sami zadecydowali o swojej przyszłości. Mowca kończy, dając wyraz solidarności wszystkich Ukraińców.

P. Steinwender wytyka marnotrawienie pieniędzy w zarządzie wojskowym i marnotrawienie sił ludzkich. Omawia następnie kwestyę podatku wojennego.

Mowa posła Daszyńskiego.

P. Daszyński: Mówi się, że sytuacya rządu i państwa jest tak trudna, zamęt w parlamencie antagonizmy między stronnictwami tak wielkie, że klucz sytuacyi leży wyłącznie w ręku Koła polskiego. To twierdzenie odpieramy. Nie jest prawdą, żeby rozstrzygnięcie leżało w ręku Koła polskiego. Wykażę, że rząd nie pojmuje sytuacyi w ten sposób, jakoby stanowisko Koła polskiego w obecnej sytuacyi było miarodajne. Nie mamy nic nadzwyczajnego do oświadczenia. Dnia 16 maja ustaliliśmy nasze żądania i przedłożyliśmy je gabinetowi hr. Clama, a potem gabinetowi dra Seidlera. Mimo to dotąd z ubolewaniem musimy stwierdzić, że żadne z tych żądań nie zostało spełnione, chociaż żądania te nie były pomyślane jako polityczne, ani nie były tego rodzaju, żeby ich nie można urzeczywistnić w każdym kraju bez względu na to, czy jego przedstawiciele znajdują się w opozycyi do rządu, czy należą do większości rządowej.

A czy pytano się o to czy dr Seidler i jego rząd odpowiadają życzeniom Izby i naszego klubu? Przytacza się, że dwaj polscy urzędnicy siedzą w gabinecie. Ale czy nie weszli oni tam raczej przypadkiem, jako na razie dwaj najstarsi szefowie sekcyi? By umożliwić stanowisko rządu prezydent min. przedłożył cały spis „piorum desideriorum", który równocześnie jest spisem wadliwości państwa austryackiego. I dziwią się nam, że my nie możemy na to dać swojej aprobaty!

„Pia desideria" rzeczywiście nie pomogą obecnie nic położeniu państwa i Izby.

My domagamy się czegoś mniej, domagamy się wskazania dróg i środków, jakimi prezydent ministrów pragnie stworzyć większość w Izbie. Jak długo rząd nie może na to pytanie dać odpowiedzi, jest rzeczą niesłychaną, aby odpowiedzialność zrzucać na parlament, albo na część parlamentu. Mowca zapytuje, o kogo właściwie parlament pragnie się oprzeć, zapytuje czy Związek narodowy niemiecki jest stronnictwem rządowem i w jakim charakterze występuje ten Związek? Czy są to politycy niemieccy, którzy występują tu za programem niemiecko-narodowym, czy też jest to austryacka partya państwowa „kat exochen". W tem bowiem leży moment decydujący. My, a prawdopodobnie także i inne stronnictwa, moglibyśmy z panami ze Związku narodowo-niemieckiego zasiąść do stołu, aby pomówić o przyszłości Austryi, ale musimy wiedzieć, że konferujemy z przedstawicielami narodu niemieckiego. Jeżeli jednakowoż Niemcy oświadczają, że my wszyscy, cała większość, nie jesteśmy Austryą, a tylko niemiecki Związek narodowy tworzy Austryę, to musi nas to obniżać i musimy przeciw temu zaprotestować. Poseł Wolf faktycznie nie ułatwił nam zadania w tej Izbie, jeżeli wszystkich nie Niemców zapostrofował tonem tak ordynarnym i prowokującym, iż istotnie należy zapytać dokąd dąży Wolf i jego stronnictwo. — Czy uzurpują oni sobie przywilej występowania przeciw wszystkich innym narodom, jako zdrajcom państwa.

Czego to z nami nie wyprawiano? Jeszcze przed trzema kwartałami oświadczono, że Polacy muszą zniknąć z parlamentu. Akceptowaliśmy to. A cóż teraz z nami wyprawiają? Jak się nas teraz szkaluje, na co pozwalają sobie wobec nas, chcąc nas do tego parlamentu przywiązać. Czego właściwie mamy się trzymać w tej polityce niemieckiej. Jeżeli jesteście niemieckimi patryotami, to wybornie. My jesteśmy polskimi patryotami. Zasiądźmy do ie-

…nego stołu i mówmy o życzeniach naszych narodów. Jeżeli jednakże panowie jesteście przedstawicielami państwa szubienicy i urzędów państwowych, przedstawicielami tych, którzy judzą przeciw amnestyi, przeciw cesarzowi i mimo cesarza (ożywione oklaski na ławach polskich), to rzecz ma się całkiem odmiennie. Jak długo polityka niemiecka waha się między dwoma pojęciami i nie jest w możności ustalenia, czem są właściwie Niemcy w tem państwie, tak długo jest rzeczą niemożliwą, abyśmy zajęli jakiekolwiek stanowisko wobec waszych życzeń i żądań.

Wy chcecie, jako niemiecko-narodowi być narodowymi, a jako sprzymierzeńcy chrześcijańsko-społecznych chcecie być austryacko-państwowymi. — Wybieracie i decydujecie, gdyż od waszego stanowiska tak wiele zawisło w tem państwie. Od Niemców jest zawisłem, co się ma stać w parlamencie. — Rozporządzacie największą liczbą posłów, macie w ręku komisye, obsadziliście godność prezesa. Nie my, lecz wy jesteście odpowiedzialni za parlament.

Równocześnie prasa niemiecka pisze, że nie Niemcy, lecz my ponosimy odpowiedzialność za parlament.

Pos. Sommer: Ponieważ wy posiadacie większość w parlamencie!

Pos. Daszyński: Nie ma żadnej większości z powodu niemiecko-narodowych posłów. Cóż ma oznaczać cała nagonka przeciw parlamentowi? Co oznacza mowa posła Wolfa? Co oznacza uchwała zniesienia godności w komisyach? Co oznaczają obelgi, rzucane na tę Izbę ludów? Dla nas oznacza to powrót do szubienicy, powrót do despotyzmu, do samowolnego absolutyzmu, któregośmy przez trzy lata zaznali.

My należymy faktycznie do tych, którzy trzymać się będą tej Izby. Pos. Wolf, mąż niemiecki, rzucił obelgę na naszych towarzyszy. Rzuca on obelgi na każdego, kto był przeciwnikiem Stürgkha. Wraz z parlamentem od szeregu miesięcy nic robimy nic innego, jak tylko oczyszczamy pole z gruzów absolutyzmu, pole, na którem pragniemy się poruszać. Nie łatwo to idzie, ale to, o co walczymy, powinno wielce leżeć na sercu niemieckim narodowcom, gdyż któż jest powołany do obrony porządku obywatelskiego przeciw absolutyzmowi i przeciw soldatesce, jeżeli nie obywatelstwo niemieckie. — Mimo tego proklamuje pos. Wolf zagładę parlamentu. Cała prasa wiedeńska, zarazem prasa rządowa judzi przeciw parlamentowi. Nawet w tym wypadku, kiedy parlament wypełnia najprymitywniejsze prawa Izby posłów, mianowicie kontrolę nad organami egzekutywy, na każdym kroku atakuje prasa ten parlament i to właściwie za to, w czem ten parlament jest najczynniejszy. Jeżeli jednakże rząd, który prasą tą rozporządza, uważa to za drogę, aby nas zastraszyć i wpędzić nas tem, jak batogiem, do większości rządowej, to niechaj się on dowie, że nie jest to środkiem odpowiednim. (Oklaski na ławach polskich).

Cóż ma się sądzić o tym rządzie, jeżeli nie uważa za godne trudu pomówić z Kołem polskiem, chociażby przez pół godziny o jego żądaniach i o jego planach. Kraj przed 5 miesiącami sformułował swe żądania, które przedłożono rządowi w Izbie, a dotąd nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. W stanowisku naszem nie ma żadnej tajemnicy. **Domagamy się przedewszystkiem cywilnego namiestnika.** Na Bukowinie, gdzie wojna tak samo szaleje, jak w naszym kraju, do dziś dnia pozostał namiestnik cywilny na swem stanowisku, to samo w Istryi i na Pobrzeżu. **Domagamy się dalej, aby odbudowa Galicyi prowadzoną była energiczniej, niż dotąd; domagamy się, aby ustała nieprzyjazna wobec kraju gospodarka centrali. Domagamy się, aby po trzech latach rząd zapłacił w końcu za świadczenia wojenne.**

Jeżeli żądania te są niestosowne, jeżeli prowadzić się ma szacherkę polityczną, to w takim razie w tej Izbie ustaje wszelka polityka. Będziemy mieli możność sprecyzowania naszego stanowiska wobec prowizoryum budżetowego, przy drugiem czytaniu, lecz już teraz pragniemy stwierdzić, że **nie prowadzimy żadnej polityki przeciw państwu, żadnej polityki przeciw parlamentowi, że nasza zasadnicza uchwała z dnia 28 maja, powzięta w Krakowie, opiera się wprost na zaufaniu do dynastyi i o interes państwowy austryacki.** Pragniemy jednakże stwierdzić, że nie myślimy interesu narodu polskiego powierzyć polityce rządu, który wobec naszego kraju zachowuje się albo nieprzyjaźnie, albo obojętnie. Stwierdzamy, że **nasze żądania nie mają nic wspólnego z polityką burzącą** i, że bez względu na to, czy Koło polskie znajduje się w opozycyi, czy też należy do większości rządowej, **powinny być przez każdy prawnie czujący rząd przeprowadzone i urzeczywistnione.** (Potakiwania na ławach polskich). Ale w tej Izbie nie widzimy żadnego oparcia dla rządu i wszystkie próby prasy rządowej i polityki rządowej, aby brutalnymi atakami lub fałszywymi nas zastraszyć, uważamy za środek niestosowny ku stworzeniu większości. Zwłaszcza odpieramy próby prasy wprowadzenia w błąd opinii publicznej co do polityki Koła polskiego przez podawanie anonimowych głosów z obozu t. zw. konserwatystów polskich i oświadczamy, że nie ma ani jednego Polaka nawet konserwatysty, któryby miał odwagę twierdzić, że Koło polskie byłoby za rządem, gdyby świadczenia wojenne w Galicyi zostały wypłacone. (Potakiwania na ławach polskich). Tragizm naszej sytuacyi polega na tem, że ani rząd ani posłowie z prowincyi zachodnich Austryi nie chcą zrozumieć, że **w Galicyi toczy się wojna światowa.** Nas, nasze żądania i skargi traktuje się tak, jakobyśmy tu jeszcze nadal chcieli prowadzić starą politykę małych napiwków. Naszych żalów nie uważa się tu za szczere.

Mowca cytuje rozkaz komendy korpuśnej z roku 1915, który wzywa przełożonych gmin do ogłoszenia, że jest obowiązkiem wszystkich witać każdego oficera, aby w ten sposób dokumentować swą lojalność. Skutkiem konieczności wojny i wskutek samowoli komendantów dzieje się w kraju bardzo wiele rzeczy, które bezpośrednio powinny wywołać współczucie i pomoc rządu, jeżeli rząd ten chce być rządem państwa. Nie „pia desideria“, lecz szybka pomoc rządu potrzebną jest krajowi.

Mowca omawiał następnie przeprowadzone w ostatnim czasie ewolucye w Galicyi wschodniej, oraz rekwizycye i **zwrócił się przeciw temu, aby środki żywności z Galicyi wywożono do Niemiec.**

Pos. Hartl: Teraz następuje podjudzanie na Niemców! (**Długotrwałe przerywania na prawicy. Okrzyki na ławach niemieckich**).

Pos. Daszyński: Przed ośmiu dniami otwarto w Krakowie ośm zaplombowanych wagonów niemieckich, w których znajdowały się pakiety 5-kilogramowe, przeznaczone do wysyłki na całe państwo niemieckie z pierwszej stacyi pocztowej niemieckiej.

Pos. Teufel: Żydzi polscy sprzedają wasz cały kraj.

Przerywania posła Reizesa.

Pos. Daszyński: Wykażę panu, kto polecił żydom polskim zakupywanie.

Mowca odczytuje akt urzędu dywizyjnego polnego, z którego wynika, że dwaj żydzi z Tarnopola otrzymali upoważnienie dla zakupywania środków żywności dla tego urzędu.

Pos. Sommer: A więc nie zrabowano tego, co było w zaplombowanych wagonach, lecz żydzi to sprzedali.

Pos. Daszyński występuje dalej przeciw stosowaniu w Galicyi wschodniej pojęcia łupu wojennego, jakoteż przeciw temu, że po oswobodzeniu Galicyi wschodniej armia niemiecka nie dopuściła urzędników austryackich do ich powiatów. **Chłop ruski i polski, posiadający i proletaryusze nie mają własnych urzędników, przed którymi mogliby się użalić, a namiestnictwo nie przeprowadza swego żądania, choć jest jego obowiązkiem dbać o obsadzenie stanowisk urzędników. Dane przez rząd zapewnienia na korzyść oswobodzonych obszarów dotychczas nie zostały wypełnione. Gospodarka w Galicyi wschodniej jest tylko dalszym ciągiem poprzedniej gospodarki w całym kraju.** Teraz kazano ewakuowanym powrócić do ich gmin, te są jednak całkiem zniszczone, a rząd oświadcza, że uchodźcom będzie wypłacał zasiłki jeszcze tylko przez dwa miesiące.

Pos. Neunteufel: Wyłazi szydło z worka.

Burzliwe długotrwałe przerywania na prawicy. Wrzawa.

Poseł Daszyński: Ponieważ nie możemy na to pozwolić, abyśmy w naszym własnym kraju byli wyjęci poza ochronę ustawy, dlatego wypowiadamy się z tem tu w tej Izbie i prosimy rząd, aby nie zechciał przejść nad tem do porządku dziennego, lecz aby ostro skontrolował skargi ludności. Dlatego zabrałem głos.

Nic nie jest przesądzonem. Śledzimy czynności rządu. Niechaj udowodni on, że bierze poważnie żądania, podnoszone przez ludność i jej przedstawicieli w tej Izbie. Pragniemy, aby nasze poważne żądania trafiały do rządu poważnego. Jeżeli rząd nie zdobędzie się na tę powagę, to sam sobie winę przypisze. (Ożywione oklaski i brawa na ławach polskich).

Dalszy ciąg obrad.

Przemawiali następnie Serbu (Rumun) i Rybar (Słowieniec), poczem przedłożenie finansowe przekazano komisyi budżetowej, wyznaczając jej termin 14-dniowy, dla przedyskutowania prowizoryum budżetowego, dla przedyskutowania budżetu termin 2-miesięczny, zaś 4-miesięczny termin dla załatwienia centralnego zamknięcia rachunkowego.

Zgodnie z propozycyą prezydenta wzięto natychmiast na porządek dzienny ustawę, uchwaloną przez komisyę gospodarczą wojenną w sprawie zarządzeń odwetu na polu gospodarczem i prawnem z okazyi wydarzeń wojennych. Ustawę tę załatwiono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Obrady na tem przerwano. Następne posiedzenie we środę. Na porządku dziennym drobniejsze sprawozdania komisyi społeczno-politycznej i przemysłowo-politycznej.

Wnioski i interpelacye.

Wśród wniesionych na dzisiejszem posiedzeniu wniosków znajduje się wniosek posła Matakiewicza w sprawie zaopatrzenia inwalidów wojennych cywilnych i ich rodzin, posła Budzynowskiego w sprawie wstrzymania ewakuacyi i rekwizycyi.

Interpelacye wnieśli poseł Klemensiewicz w sprawie chowu koni w Galicyi i w sprawie poszkodowania robotników kopalni państwowej w Brzeszczach; poseł Witos w sprawie zwolnienia nauczycieli szkół ludowych w Galicyi z wojska; pos. Potoczek w sprawie zwolnienia ze służby żołnierzy nie zdolnych do jakiejkolwiek służby wojskowej.

Hr. Czernin o sytuacyi zagranicznej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 3 października.

Podczas bankietu, który węgierski prezydent ministrów wydał na cześć bawiącego u niego w odwiedzinach ministra spraw zagranicznych, dr Wekerle powitał hr. Czernina serdecznemi słowami, i zaprosił go, żeby się oświadczył co do położenia zagranicznego.

Mowa hr. Czernina.

W odpowiedzi na to podziękował minister spraw zagranicznych węgierskiemu prezydentowi ministrów za jego przyjacielskie słowa i oświadczył, że jest gotów mówić o sytuacyi zagranicznej. Hr. Czernin oświetlił najprzód wyśmienite położenie wojskowe sprzymierzeńców i podniósł, jak wielki udział w sławnych walkach mają osobliwie synowie Węgier. Potem omawiał sytuacyę polityczną i rzekł:

Wielkiemu francuskiemu mężowi stanu przypisują maksymę, że słowa są na to, żeby ukrywać myśli. Ta maksyma, może być, była stosowną dla dyplomacyi jego stulecia, ale do naszych czasów zupełnie ona nie przystaje. Miliony, które walczą, mniejsza o to czy w rowach strzeleckich czy w głębi kraju, chcą wiedzieć, za co i poco walczą, mają prawo dowiedzieć się, dlaczego nie nastał jeszcze ów pokój, którego cały świat wygląda.

Gdy mi powierzono mój posterunek, skorzystałem z pierwszej sposobności, by otwarcie oświadczyć, że nie chcemy dopuścić się żadnych pogwałceń, ale że też żadnych pogwałceń nie zniesiemy, i że jesteśmy **gotowi rozpocząć rokowania pokojowe, skoro nasi nieprzyjaciele staną na stanowisku pokoju, opartego na porozumieniu.** Sądzę, że przez to określiłem cele pokojowe monarchii austro-węgierskiej jasno, choć w ogólnych zarysach. W kraju i w zaprzyjaźnionej zagranicy wielu ganiło mnie za tę otwartość. Ale argumenty tych panów, którzy mnie ganili, utwierdziły mnie tylko w słuszności mego zapatrywania. Nie cofam nic z tego, co powiedziałem, bo jestem przekonany, że ogromna większość tu i w Austryi pochwala moje stanowisko.

Po tym wstępie pragnę dziś powiedzieć opinii publicznej trochę o tem, jak sobie c. i k. rząd wyobraża dalszy rozwój zniszczonych zupełnie europejskich stosunków prawnych wogóle. W wielkich zarysach nasz program odbudowy porządku światowego, a raczej budowy nowego porządku świata, został złożony w naszej odpowiedzi na notę pokojową Ojca Świętego. Dziś tedy zadaniem mojem może być tylko uzupełnienie tego programu a przedewszystkiem wyjaśnienie co do tego, jakie rozważania skłoniły nas do tego, by postawić owe zasady, obalające dotychczasowy system. Dalszym kołom mogło się wydawać czemś niespodziewanem, ba, niepojętem, że mocarstwa centralne, a specyalnie Austro-Węgry, na przyszłość chcą się zrzec zbrojeń wojskowych, skoro przecież w tych ciężkich czasach tylko w swojej potędze wojskowej znalazły ochronę przeciw wielokrotnej przemocy.

Wojna nietylko stworzyła nowe fakty i stosunki, lecz doprowadziła także do nowych rozpoznań, które wstrząsnęły podstawami dotychczasowej polityki europejskiej. Wśród wielu innych też politycznych upadła przedewszystkiem także ta, która utrzymywała, że Austro-Węgry są państwem umierającem. Dogmat o bliskim rozkładzie monarchii utrudniał nasze stanowisko w Europie, i z niego to płynęło niezrozumienie naszych potrzeb żywotnych. Skoro w tej wojnie okazaliśmy się państwem zdrowem i conajmniej równorzędnem, to wynika stąd dla nas to, że możemy teraz liczyć na zupełne zrozumienie naszych konieczności życiowych przez Europę i że runęły nadzieje, iż można nas pokonać zbrojną przemocą. Aż do chwili, w której złożyliśmy na to dowód, nie mogliśmy się zrzec ochrony zbrojeń i narażać się na nieprzychylne traktowanie naszych kwestyj życiowych przez areopag, pozostający pod wpływem legendy o naszym jakoby bliskim upadku. Z chwilą jednak, gdy taki dowód złożyliśmy, możemy równocześnie z naszymi przeciwnikami złożyć broń i nasze ewentualne spory uregulować przez sąd rozjemczy i pokojowo.

To nowe przeświadczenie, które sobie utorowało drogę w świecie, daje nam możność po temu, że **nietylko** myśl rozbrojenia i sądów rozjemczych **przyjmujemy**, lecz także, jak panowie o tem wiecie, już od pewnego czasu ze wszystkich sił staramy się o jej urzeczywistnienie. Niema wątpliwości, że Europa po tej wojnie musi stanąć na nowej międzynarodowej podstawie, któraby dawała rękojmię trwałości. Ta podstawa prawna, mojem zdaniem, musi być czworaka:

Po pierwsze musi dawać bezpieczeństwo, że **nie będzie już żadnej wojny dla rewanżu i to z żadnej strony.** To jedno chcemy osiągnąć, cobyśmy naszym wnukom zostawili w spuściźnie, żeby im zostały oszczędzone okropności podobnej strasznej epoki, jak ta, którą teraz przeżywamy. Tego nie dokaże żadne przesunięcie potęgi między wojującemi państwami. Jedyną drogą do tego celu jest ta, którą wymieniłem, to jest **droga międzynarodowego rozbrojenia się świata i uznania interwencyi sądów rozjemczych.** Jest zbytecznem dodawać, że ten środek rozbrojenia nigdy nie może być wymierzony przeciw jednemu państwu lub jednej grupie mocarstw, oraz oczywiście że musi ono obejmować w równej mierze ląd, wodę i powietrze.

Ale także wojna jako środek polityczny musi być zwalczaną. Na podstawie międzynarodowej pod kontrolą międzynarodową **musi się odbyć ogólne, równomierne i stopniowe rozbrojenie wszystkich państw świata** a siła zbrojna ma się ograniczyć do tego, co jest nieodzownie konieczne. Wiem doskonale, że tego celu bardzo trudno dopiąć, i że drogę, która do niego prowadzi, jest pełna uciążliwości, długa i ciernista. Mimo to jestem głęboko przekonany, że trzeba nią pójść i że się nią pójdzie, bez względu na to, czy niektórzy uważają to za pożądane, czy nie.

Jest wielkim błędem sądzić, że po tej wojnie świat znowu zacznie tam, gdzie ustał w roku 1914. Katastrofy takie, jak ta wojna, nie mijają bez głębokich śladów, a najstraszniejszem nieszczęściem, któreby nas spotkało, byłoby, gdyby po zawarciu pokoju znowu miało się zacząć zbrojenie na wyścigi, któreby się stało ruiną gospodarczą dla wszystkich państw. Już przed tą wojną ciężary wojskowe były przygniatające, choć my specyalnie możemy powiedzieć, że Austro-Węgry nie znajdowały się wcale na wyżynie wojskowej w chwili, gdy wojna je zaskoczyła. Zaniechane przedtem zbrojenia uzupełniły one dopiero podczas wojny. Ale po tej wojnie w razie swobodnej konkurencyi w zbrojeniu ciężary stałyby się dla wszystkich państw wprost nieznośnymi. Ta wojna pokazała, że podczas wojny musi się uwielokrotniać poprzednie zbrojenia. Więc żeby po tej wojnie w razie swobodnej konkurencyi w zbrojeniach pozostać na wyżynie zadania, musiałyby państwa wszystko zdziesięciokrotnić, musiałyby mieć dziesięć razy tyle artyleryi, fabryk amunicyi, okrętów i łodzi podwodnych jak przedtem, a także nierównie więcej żołnierzy, aby ten cały aparat w ruch wprawiać. Roczny budżet wojskowy wszystkich wielkich państw musiałby wynosić wiele miliardów. To jest rzeczą niemożliwą. Przy tych wszystkich ciężarach, które wszystkie państwa wojujące po zawarciu pokoju będą z sobą wlokły, te wydatki, powtarzam, byłyby ruiną ludów, powrócić zaś do względnie małych zbrojeń z przed roku 1914 **byłoby dla jednego państwa rzeczą już niemożliwą**, gdyż przez to pozostałoby ono tak dalece na zarzecze (in der Hinterland), że jego siła wojskowa by się nie liczyła, i wydatki na ten cel byłyby bezużyteczne. Gdyby się jednak wogóle udało ogólnie wrócić do stosunkowo nieznacznego poziomu zbrojeń z r. 1914, to już to byłoby międzynarodowem zmniejszeniem zbrojeń, tylko oczywiście wtedy nie miałoby sensu nie pójść dalej w tym kierunku i faktycznie rozbroić się.

Z tych trudności jest tylko jedno wyjście: **międzynarodowe zupełne rozbrojenie się świata.** Olbrzymie floty nie mają już celu, jeżeli państwa poręczają wolność mórz, wojska lądowe zaś musiałoby się zredukować do tej szczupłej miary, która jest niezbędna dla utrzymania wewnętrznego porządku. A jest to możliwe tylko na podstawie międzynarodowej, to jest pod międzynarodową kontrolą. Każde państwo będzie musiało oddać coś ze swej samodzielności, aby zabezpieczyć pokój światowy. Prawdopodobnie dzisiejsze pokolenie nie dożyje już końca tego wielkiego ruchu pacyfistycznego, gdyż może on się dopełnić tylko powoli, uważam jednak za swój obowiązek, żebyśmy stanęli na czele tego ruchu i uczynili wszystko, co dla człowieka możliwe, aby przyśpieszyć jego stanowcze przeforsowanie. Przy zawieraniu pokoju musi się ustalić główne zasady tego ruchu.

Pierwszą zasadą tedy jest **obowiązkowe międzynarodowe sądownictwo rozjemcze i powszechne rozbrojenie na lądzie, drugą zaś zasadą jest wolność pełnego morza i rozbrojenie pełnego morza**, **gdyż nie odnoszę tej myśli do cieśnin morskich** i przyznaję chętnie, że dla łączących dróg morskich trzeba będzie pewnych osobnych przepisów i reguł. Skoro te dwa dopiero co przytoczone momenty są wyjaśnione i zapewnione, to odpada wszelki powód dla zabezpieczeń terytoryalnych. I to jest trzecia główna zasada międzynarodowej podstawy prawnej. Tę to myśl zawiera piękna i wzniosła nota, którą Jego Świątobliwość Ojciec Święty wystosował do całego świata.

Nie prowadziliśmy tej wojny w celu zdobyczy i nie zamierzamy żadnych pogwałceń. Jeżeli nasi nieprzyjaciele dzisiejsi zgodzą się na międzynarodowe rozbrojenie i jeżeli ono stanie się faktem, wtedy nie potrzebujemy żadnych zabezpieczeń terytoryalnych, wtedy możemy się zrzec powiększenia monarchii austro-węgierskiej, oczywiście pod warunkiem, że także nieprzyjaciel opróżni zupełnie nasze własne terytoryum.

Czwartą zasadą główną, której należy się trzymać, aby po tych czasach zła poręczyć swobodny, pokojowy rozwój świata, jest zasada **wolnej gospodarczej działalności dla wszystkich i bezwarunkowe uniknięcie przyszłej wojny gospodarczej.** Wojnę gospodarczą należy bezwarunkowo wykluczyć z każdej kombinacyi co do przyszłości. Zanim zawrzemy pokój, musimy mieć pozytywną pewność, że nasi dzisiejsi przeciwnicy wyrzekli się tej myśli.

To są moi panowie główne zasady nowego porządku świata, które mam na myśli, wszystkie one opierają się na ogólnem rozbrojeniu. Wszak także i Niemcy w swojej odpowiedzi na notę papieża z jak największem naciskiem opowiedziały się za ideą powszechnego rozbrojenia, a także i nasi dzisiejsi przeciwnicy, przynajmniej po części, już przyswoili sobie te zasady. W wielu wypadkach jestem innego zdania, niż pan Lloyd George, ale w tem się zgadzamy, że nie powinno już być więcej wojny rewanżowej.

Kwestya odszkodowań, którą koalicya wciąż na nowo wysuwa, przybiera szczególny charakter gdy się zważy spustoszenia, które jej armie zrządziły w Galicyi, Bukowinie, Tyrolu, nad Soczą, w Prusiech wschodnich, w obszarach tureckich i w niemieckich koloniach. Czy koalicya ma zamiar wynagrodzić nam to wszystko, czy też myli się tak dalece w ocenianiu naszej duszy, że spodziewa się jednostronnego odszkodowania? Sądząc po powziętych mowach, które słyszeliśmy, prawie skłonny jestem przypuszczać to drugie. Koalicya — jak wiadomo — lubi swoje wywody programowe dekorować silnemi wyrażeniami. Trzymam się pod tym względem nieco innej metody. Sądzę, że siła państwa nie tkwi w silnych enuncyacyach jego kierujących mężów, owszem zwykle stoi w odwrotnym stosunku do tych słów. Wojny tej nie rozstrzygnie się dumnymi frazesami. Czegóż to nie nasłuchaliśmy się w tych latach wojny! Słyszeliśmy, że Niemcy mają być zniszczone a monarchia rozkawałkowana, potem spuszczono z targu, chciano się zadowolić przekształceniem naszych stosunków wewnętrznych, teraz zaś nasi przeciwnicy — jak się zdaje — znajdują się w trzeciej fazie: nie stawiają za warunek ani naszego bytu, ani naszego prawa postanawiania o sobie jako państwo, żądają tylko mniejszych lub większych rektyfikacyj granic.

Przyjdą jeszcze inne fazy, chociaż większość ludności we wszystkich krajach nieprzyjacielskich dziś z pewnością stoi już na zasadzie tego pokoju przez porozumienie, który my w monarchii austro-węgierskiej już przed pół rokiem zaproponowaliśmy pierwsi i której zasady głównie teraz właśnie znowu rozwinąłem. Siły naszej nie szukamy w wielkich słowach, szukamy i znajdujemy ją w sile naszych sławnych armij, w trwałości naszych przymierzy, w wytrwałości naszej ludności w głębi kraju i w rozsądku naszych celów wojennych. A ponieważ nie żądamy żadnych utopij i ponieważ każdy obywatel monarchii, w polu czy w domu wie, o co walczy, dlatego jesteśmy pewni, że nasz cel osiągniemy. Nie można nas złamać, nie można nas zniszczyć. Świadomi naszej siły, i zdając sobie jasno sprawę z tego, co chcemy osiągnąć, ale co też musimy osiągnąć, idziemy dalej naszą drogą. My w monarchii austro-węgierskiej nie potrzebowaliśmy przebywać tej drogi wstecz, która prowadzi od zniszczenia nieprzyjaciół przez różne fazy wkońcu do celów o wiele skromniejszych, myśmy od samego początku jasno nasz cel określili i przy nim pozostaliśmy do dziś. Po której stronie tedy jest siła, a po której słabość, to pozostawiam spokojnie ocenie świata. Ale nie chciałbym, żeby ktokolwiek łudził się co do tego, że ten program, tak pokojowo zmoderowany, nie obowiązuje i nie może obowiązywać nas po wieczne czasy. Jeżeli nasi nieprzyjaciele nas zmuszą do prowadzenia wojny dalej, to będziemy my musieli nasz program zrewidować i zażądać z naszej strony rekompensaty. To, co mówię, to mówię dla obecnej chwili, ponieważ mam przekonanie, że pokój światowy mógłby przyjść do skutku dziś na tej podstawie, jaką wyłuszczyłem. Ale gdyby wojna miała się toczyć dalej, zastrzegamy sobie wolną rękę.

Jestem niezłomnie przekonany, że za rok będziemy stali jeszcze bez porównania lepiej, niż dziś, ale uważałbym za zbrodnię, z powodu jakichś korzyści materyalnych czy terytoryalnych prowadzić tę wojnę choćby o jeden dzień dłużej, niż tego wymaga całość monarchii i zabezpieczenie przyszłości. Z tego względu jedynie byłem za pokojem przez porozumienie i jeszcze dziś jestem za nim. Ale jeżeli nasi nieprzyjaciele nie chcą słuchać, jeżeli nas zmuszą kontynuować te mordy, to **zastrzegamy sobie rewizyę naszego programu i swobodne określenie naszych warunków.**

Nie żywię zbytniego optymizmu co do skłonności koalicyi, by teraz na podstawie powyższej zawrzeć pokój przez porozumienie. Ogromna większość całego świata pragnie tego naszego pokoju, opartego na porozumieniu, ale mała garstka ludzi chce mu przeszkodzić. W takim wypadku z zimną krwią i spokojnymi nerwami pójdziemy dalej naszą drogą. Wiemy, że możemy przetrwać, przetrwać i w polu i w głębi kraju. Nie byliśmy nigdy małodusznymi w minionych ciężkich godzinach i nigdy zarozumiałymi w chwili zwycięstwa. Nasza godzina przyjdzie, a z nią i pewna gwarancya wolnego pokojowego rozwoju Austro-Węgier.

(Telefonem).

Budapeszt, 3 października.

»Pesti Hirlap« donosi, że hr. Czernin podczas pobytu swojego w Budapeszcie odbędzie narady z całym szeregiem polityków węgierskich.

Rosya i jej sojusznicy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 3 października.

(Ag. Pet.) Wobec zaniepokojenia, które ujawniło się w prasie rosyjskiej, że sojusznicy pod wrażeniem naszej przejściowej słabości wojskowej przystąpić mogą do zawarcia pokoju kosztem Rosyi, upełnomocnieni jesteśmy do oświadczenia, że rządy angielski, francuski i włoski stanowczo przeczą temu, przypisywanemu im zamiarowi wykorzystania trudnej sytuacyi, w jakiej znajduje się Rosya, dla zabezpieczenia swoich własnych interesów.

Ambasador angielski złożył urzędowe oświadczenie, że Anglia nigdyby się nie zgodziła na taką politykę. Ambasador francuski zawiadomił rząd tymczasowy, że niedawno osobistość, która zajmowała ważne stanowisko dyplomatyczne w Niemczech, próbowała nawiązać z politykami francuskimi rokowania, aby z Francyą prowadzić rokowania. Próba niemiecka została odrzucona z oburzeniem.

Ambasador Włoch oświadczył ze swej strony rządowi tymczasowemu, że Włochy dalej będą współpracowały nad wspólną sprawą i odrzucają wszelką myśl rokowań pokojowych, któreby nie uwzględniły interesów Rosyi.

Dymisya gabinetu szwedzkiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 3 października.

Gabinet podał się do dymisyi. Król zastrzegł sobie pozostanie ministrów w urzędowaniu, aż zbada prośbę ministrów.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Ruch Pedagogiczny**, miesięcznik, poświęcony sprawom wychowania i nauczania, wydawnictwo Związku Polskiego Nauczycielstwa ludowego w Krakowie, zawiera za miesiąc wrzesień treść następującą: H. Rowid: Podstawy pedagogiki Trentowskiego. M. Falski: Drogi postępu w metodyce nauczania liter. S. S.: O metodyce nauczania historyi. H. Witkowska: Wycieczki po Krakowie. K. Tołwiński: Geologia w szkole początkowej. Kronika pedagogiczna. Czasopisma pedagogiczne. Zapiski bibliograficzne.

— »**Czasopismo Górniczo-Hutnicze**«. Staraniem Związku pod redakcyą komitetu wyszedł zeszyt numer IX., którego treść jest następująca: »Przyszłość polskiego przemysłu solnego« (dokończenie), inżynier Erwin Windakiewicz. »Pożar na kopalni »Zaszelew«, Fr. Zaleski z rys. »Obliczenie grubości muru tam kopalnianych«, inżynier Jan Naturski (z rys.). »Znaczenie i trudności przemysłu gazowego«, inżynier Mieczysław Seifert. Wspomnienie pośmiertne: ś. p. Tadeusz Harajewicz.

— **Nowele polskie po węgiersku.** Znany i zasłużony tłomacz powieści Sienkiewicza **Karol Banyai** w Budapeszcie wydał obecnie tom pod tytułem »Lengyel Elbeszelok«, zawierający nowele: »Janko muzykant« Sienkiewicza, »Dzwon Jan« Stasiaka, »Babunie« Orzeszkowej, »Szał z Lubartowa« Szymańskiego i »Juhasa« Tetmajera. Prasa węgierska przyjęła ten tom z ogromnem uznaniem. »Pesti Naplo« mówi, że są to niezrównanej piękności nowele, a »Vasarnapi Ujsag«, wskazując na te utwory, na Węgrzech nieznane, mówi: »Widzimy z tego, jakie skarby czekają jeszcze na odkrycie«.

— **Nowe książki:**

Juliuszowa Albinowska: »Najnowsze sposoby przyrządzania przechowywania zapasów domowych«. (Biblioteka »Macierzy Polskiej« Nr 103). — Lwów, 1917. Cena 2 K 50 h.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Zguba.

W niedzielę dnia 30 września, między godz. 8—9 wieczór, zgubiono na drodze z Sali Nowości, przy ulicy 5 listopada do Rynku, złotą, łańcuszkową bransoletkę. Łaskawy znalazca zechce oddać w sklepie p. Mazanka w Sukiennicach, gdzie otrzyma wysokie wynagrodzenie. 8724 1 2

Emeryt

w sile wieku, urzędnik sk. IX rangi, od 6 lat na posadzie kierownika rafineryi i wolnego składu spiryt., potem na posadzie rachmistrza i urzędnika ekon. w większych dobrach wsch. Gal., biegły w ustawach sk. i w sporządzaniu fasyj podatk., prowadzeniu kancel. obszaru dworskiego, przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia pod „Emeryt“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8720 1 3

Młoda panna

mająca ukończony kurs buchalteryi, pisania na maszynach wszystkich systemów, z powodu wyjazdu urzędu, w którym pracowała, do Lwowa, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Zgłoszenia pod „A. B.“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8734 1 2

Rutynowany solicytator

bezżenny, nieposzlakowanej uczciwości, z 20 kilkoletnią praktyką, posiadający piękne pismo rączne i maszynowe, obznajmiony z buchalteryą, mający chlubne świadectwa, pragnie objąć posadę u notaryusza, w banku lub zakładzie przemysłowym w Krakowie. Wiadomość: ul. Cybiec l. 3, lewa oficyna, I piętro. 8732 1 2

Uczeń VIII kl.

z kursem geometryi wykreślnej, zdolny rysownik, poszukuje odpowiedniego zajęcia 2 lub 3 godz. dziennie po poł. Zgłoszenia pod „R. S.“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8739 1 3

Udziela się

lekcyj gry na fortepianie. Zatwa metoda dla starszych i dzieci. Ul. Długa 69, II p., oficyny, drzwi 7 (między godzina 6 a 8). 8729 1 3

Kantorzystka

z praktyką biurowa, jako siła pomocnicza do biura, potrzebna zaraz. Zgłoszenia pisemne pod „kantorzystka“ przyjmuje Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, ul. Gołębia l. 2. 8749 1 3

Naprawia

i instaluje dzwonki elektr., telefony i wszystko w zakresie elektryki, rutynowany elektromechanik T. Armatys, Kraków, Zyblikiewicza 15. 8730 1 3

Retuszer

lub zdolna retuszerka otrzyma natychmiast stałą posadę na bardzo korzystnych warunkach w Zakładzie fotograficznym E. Pierzchalskiego, Kraków, ul. Karmelicka 21. 8593 3 3

Kelnerka lat 24, mężatka, władająca biegle językiem polskim, czeskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniego miejsca w pierwszorzędnej restauracyi lub kawiarni. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod „Marya 24.“ 8492 3 3

Roger de Brugière

powrócił i udziela lekcyj języka francuskiego. Ul. Wielopole 11, I p. 8388 9 10

Kupię młyn wodny

z kilkoma morgami gruntu. Zgłoszenia pod „Młyn“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8543 3 3

Asystentki

na czterotygodniowe zastępstwo poszukuje natychmiast apteka w Ropczycach. 8745 1 3

Dla słuchaczki uniwersytetu

poszukuje się mieszkania wraz z całem utrzymaniem w lepszym domu w Krakowie. — Zgłoszenia **na piśmie** z warunkami przyjmuje z grzeczności p. Löwenburgowa, ul. Piotra Michałowskiego 5. 8713 1 2

Kamienicę

lub **willę** blisko plant, w śródmieściu, kupię. Wkład 60.000 koron. Zgłoszenia pod „**Kamienica 1000**“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8714 1 2

W jednej z największych fabryk nawozów sztucznych w Galicyi (nadzór wojskowy) jest do objęcia posada

chemika.

Reflektanci, inż. chemii lub absolwenci szkoły przemysłowej, zechcą podać warunki, oraz czas ewentualnego objęcia posady pod adresem „**Polskie nawozy sztuczne**“ do Administracyi „Nowej Reformy“. 8717 1 3

Szukam pokoju

porządnie umeblowanego, na 2 osoby, ewentualnie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia pod **K. Z.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8728 1 2

Do sprzedania

męski, zimowy paltot i łóżko drewniane z materacem sprężynowym i nocny stolik. Ul. Długa 1 6, III p. 8736 1 2

Większa ilość

udziałów

znacznego i pewnego przedsiębiorstwa do nabycia. Pisemne zgłoszenia pod **M. T.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8722 1 3

„PALATYN“

najlepsza farba do farbowania materyj, koronek, jedwabin, pończoch i t. d. w różnych kolorach. 8527 2 3

Wyłączny skład i zastępstwo

Reim i Ska

Kraków, Rynek 37.

Wydawnictwa poświęcone Kościuszce

	Koron
Bartoszewicz K. Kościuszko. Sitwa Racławicka	2·50
Chołoniewski A. Tadeusz Kościuszko	2·50
K. (Korzon T.) Kościuszko. Biografia z dokumentów wysnuta	8·—
Koneczny Dr F. Tadeusz Kościuszko. Życie—Czyny—Duch, 150 rycin w tekście. Opr. w płótno	18·—
Wydanie na lepszym papierze	21·—
Generał Paszkowski. Dzieje T. Kościuszki	4·—
Tetmajer Wł. O Naczelniku Kościuszce	1·60
— **Racławice.** Powieść wierszem	3·—
Wojnar K. O Naczelniku Kościuszce 10 hal. Wydanie trzecie	·50
Na scenę:	
Anczyc W. L. Kościuszko pod Racławicami	
Staszczyk A. Kościuszko w Petersburgu	1·05
Dla dzieci i młodzieży	
Gossera A. St. Wojciech Bartos—Głowacki. Powieść	4·—
Jadwiga z Zobzowa. Kościuszce	1·—

Do nabycia w księgarni D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 8744 1 5

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 8293 19 20

Biuro handlowe

poszukuje **kantorzysty lub panny**, piszącej biegle na maszynie Underwood. Oferty nadsyłać należy do skrytki pocztowej Nr 32. 8826 2 3

Sadzonki sałaty zimowej

prawdziwej Nansen, 10 sztuk K 1·60, 1.000 K 14·—. Truskawki Scharpless i Sieger, 100 sztuk K 10·—. Zeszyt z cenami prima 1 K. Wysyła za zaliczką Zakład ogrodniczy, Ignacy Pue, Bochnia. 8569 3 3

PALTOTY ZIMOWE

pokrycia futer, ubrania cywilne na zamówienia.

A. Bross

Kraków, ul. Floryańska l. 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon 3269. 8177 6 0

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych

Franciszka Sacher

Kraków, Stradom 27, II p. 8258 5 15

Poszukiwani:

Uzdolniona **ekspedyentka**, władająca językiem niemieckim. **Kasyerka** z kaucyą. **Gospodyni** do zarządu kuchnią kawiarnianą. Zgłoszenia: J. Michalik, Cukiernia, Floryańska 45. 8599 5 5

Korki

stare, używane i nowe wszelkiego rodzaju, jak również **odpadki korków** kupuje **Jakób Reich**, fabryka korków, Kraków, ul. Grodzka 71. 8359 9 10

TADEUSZ KOŚCIUSZKO

NA SETNĄ ROCZNICĘ ZGONU NACZELNIKA

ŻYCIE — CZYNY — DUCH

napisał

8548 3 5 **Dr FELIKS KONECZNY**

PRZESZŁO 150 RYCIN W TEKŚCIE.

EGZEMPLARZ OPRAWNY K 18·—, PRZESYŁKA POCZTOWA K 1·20.

Do nabycia w księgarni D. E. FRIEDLEINA, Kraków, Rynek 17.

Używajcie „DANIA“ do krochmalenia bielizny!

DANIA

Najlepszy środek, zastępujący

KROCHMAL

Nazwa i znak ochr. prawnie zastrzeżone

Nie niszczy bielizny. Działa bezsprzecznie. Rozpuszcza się w wodzie i nie pozostawia osadu. Nie szkodzi zupełnie bieliźnie. Koniecznie potrzebny w każdem gospodarstwie, w szpitalach, klasztorach, pralniach, zakładach wojskowych i t. p.

Do nabycia: w oryginalnych paczkach ze sposobem użycia po 90 h i po 1 K 50 hal.

We wszystkich drogueryach, sklepach korzennych, perfumeryach i t. d.

Dla uchronienia naszego artykułu od fałszerstwa sprzedaży, odstępujemy go poważniejszym kupcom z odpowiednim rabatem i reklamą. — Wszelkie zapytania należy adresować do:

„DANIA“

Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Polski. Kraków, Floryańska 28, I p. Tel. 1416.

8468 3 8

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 56. 7810 4 4

Futerko oficerskie

nowe, do sprzedania. Ul. Czysta l. 1, I piętro. 8635 2 2

Języki:

Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ansena

ul. Szewska 17.

7291 19 0

Magistra farmacyi

poszukuje posady w Krakowie lub Podgórzu. Zgłoszenia pod Magistra przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa. 8459 3 3

Służącego

przyjmie **Mydlarski i Brzozowski.** 8522 5 5

Poszukuje się

nauczyciela (na wieś) do 3 uczniów: VI, IV kl. gimn. i IV normalna. Zgłoszenia: Administracya „N. Reformy“, między godz. 11 a 12. 8564 4 0

Panienka

uczęszczająca do szkół, znajdzie **mieszkanie z wiktem lub bez**, przy wdowie inteligentnej. Zgłoszenia: Kovacz, ul. Jabłonowskich 24, parter, na lewo. 8638 2 2

Przyjmę na stancyę

panienkę, najchętniej **uczęszczającą do uniwersytetu, z całem utrzymaniem.** Cena przystępna. Wiadomość bliższa: Krowoderska 68, III p., drzwi na prawo, od godz. 1—5 po poł. 8642 2 3

Panienka

władająca znakomicie językiem francuskim, poszukuje lekcyj. Wiadomość w księgarni Wojnara, ulica Szewska. 8658 2 3

KRYNICA

Pensyonat „Wisła“

otwarty cały rok. 8666 2 3

Maszynę ręczną

do szycia wypożyczę temu, kto mnie pożyczy maszyny do pisania na kilka tygodni. Zgłoszenia pisemne: Helena Lenartowicz, ul. Konarskiego 27, II p. 8678 2 2

Lokal

nadający się na biura, sklep i t. p., przy ul. Sławkowskie l. 6, na I p., vis-à-vis hotelu Saskiego, składający się z dwóch sal frontowych z oknami wystawowemi i dwóch pokoi tylnych zaraz do wynajęcia. 8654 2 3

Lekcye zbiorowe slöjdu pedagogicznego

dla dzieci od lat 6 i dla osób dorosłych rozpoczną się 1-go października w pracowni Maryi Bergmann Rederowa, ulica Szlak 11, I p.

W zakres nauki wchodzą: stolarka pedagogiczna, koszykarstwo dziecięce, kartonaż, roboty z papieru, wiór, rafii i peddygu. — Dla dorosłych, obok ćwiczeń praktycznych, wskazówki metodyczne. Wpisy od 26 września w godzinach od $11^1/_2$ do $12^1/_2$ i od 3—4. Pracownię można zwiedzać w tych samych godzinach. 7783 5 10

Pióra i fantazye

kwiaty jedwabne i aksamitne do kapeluszy, kwiaty dekoracyjne i kościelne poleca artystyczna pracownia

Winc. Górskiej, Kraków, ul. Floryańska 18, III p. 8254 9 10

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela pożyczek: pensyjnych, wekslowych i hipotecznych i 2 loco na dogodnych warunkach. — Przyjmuje wkładki oszczędności

na $4^1/_4$ %

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca z własnych funduszów. 8433 5 5

Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.

!KRUPNIK POLSKI!

nie surogat, tylko pożywny z kaszką, na prawdziwym bulionie. Paczka 30 małych paczek na 120 zup K 18·—. Pasztet à la Strassburg zamiast masła deserowego w tafach, za kg. K 14·—, ten sam w puszkach na przechowanie sztuka K 6·—. Bigos myśliwski puszka K 5·—, bulion z dziczyzny kg K 30·—. Poleca Dyonizy Chrabąszcz i Ska, ul. Szczepańska l. 7, skład własnych wyrobów. 8461 4 4

Kilku wagonów

suchych korzeni cykoryi i krajanek buraków cukrowych

z Galicyi lub Królestwa Polskiego poszukuje się do kupna. Próbki i zgłoszenia do c. i k. magazynu etapowego, Drohobycz. 8700 1 3

Ostrzeżenie!

Do wszystkich posiadaczy regestrujących kas National!

Zachodzą w ostatnich czasach coraz częstsze wypadki, że do naprawy regestrujących kas National zgłaszają się ludzie, którzy nie mają do tego ani przemysłowego uprawnienia, ani też potrzebnego uzdolnienia.

Niektórzy idą nawet tak daleko, że podają się za naszych mechaników. Przez to wielu posiadaczy kas poniosło szkodę, gdyż my abonamentowe zobowiązanie naprawy możemy uważać za obowiązujące nas tylko wtedy, jeśli konieczne naprawy uskuteczniają wyłącznie nasi mechanicy i naszemi oryginalnemi częściami zapasowemi.

Tylko taka praca przez takiego zawodowca uskuteczniona naprawa daje rękojmię, że kasa będzie funkcyonowała bez zarzutu!

Wszelkie badanie kasy przez kogo innego, a nie przez naszego mechanika, sprowadza za sobą zgaśnięcie poprzedniej, jakoteż abonamentu naprawy!

Trzeba przeto żądać przedewszystkiem legitymacyi i nie dopuścić do naprawy kasy żadnego mechanika, który nie może się wykazać legitymacyą, a od dnia jego nie wzięte szeregiem naszych mechaników zawodowych.

Zgłoszenia, dotyczące naprawy, prosimy przesyłać wprost do nas!

Towarzystwo z o. p. regestrujących kas National.

Wiedeń, VII, Siebensterngasse 31.
Budapeszt, V, Vaczi utcza 20.
Praga, ul. Ferdynanda 21. 8515 2 2

Kupię

większe lub mniejsze gospodarstwo rolne z zabudowaniami gospodarczemi, położone przy gościńcu rządowym lub krajowym, w okolicy Bochni, Wiśnicza, Brzeska, Tarnowa lub Dębicy. Zgłoszenie pisemne z dokładnym opisem gospodarstwa i położenia, nadsyłać pod **I. T. 50** do Administracyi „N. Reformy“. 8766

Konc. biuro przepisywań

Heleny Pałuskiej, Floryańska 34, II p.

wykonuje wszelkie prace w języku polskim, franc. i niem. szybko i starannie. 8600 2 12

Wzorowa SZKOŁA pisania na maszynach.

Starożytności

Obrazy, dzieła sztuki, miniatury, sztychy, meble, bronzy, porcelanę i tkaniny sprzedaje, kupuje i przyjmuje w komis **„DOROTEUM“, ul. św. Tomasza 20.** 8719 1 3

P. T. Rolnicy!

Najwyższy czas zamawiać

sole potasowe i kainit.

Zamówienia na ładunki tylko całowagonowe przyjmuje

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

Stow. zar. z ogr. por. 8576 2 3

obecnie **Kraków**, Rynek l. 22.

OBRAZY

oryginały najznakomitszych malarzy polskich, jak: Axentowicz — Fałata — Juliusza i Wojciecha Kossaka — Wyczółkowskiego — Malczewskiego — Żmurki — Wywiórskiego — Ajdukiewicza i Ruszczyca sprzedam: ul. Pijarska l. 9, róg Sławkowskie, I piętro, na lewo. — Oglądać można od godziny 10 tej rano do 5 tej po południu. 8740 1 15

Wystawa sztuki polskiej w Wiedniu

I. Jasomirgottstrasse 3

boczna między Stefansplatz a Bauernmarkt

otwarta od godz. 10 przed poł. do 6 po południu. Następujących artystów dzieła są wystawione:

prof. T. Axentowicz, prof. J. Fałat, A. Grott, Vlastimil Hofmann, Wojciech Kossak, J. Męcina-Krzesz, prof. K. Laszczka, prof. J. Malczewski, prof. J. Mehoffer, prof. Zygmunt Rozwadowski, prof. St. Rejchan, J. Skotnicki, W. Tetmajer, prof. J. Unierzycki, H. Uziembło, prof. Leon Wyczółkowski, Tadeusz i Zygmunt Ajdukiewicze, J. Brandt, Artur Grottger, Jan Matejko, Alfred Wierusz Kowalski.

Zbiorowa wystawa prac Vlastimila Hofmanna i H. Uziembły. 8016 14 20

Gobelin duży

tiguraki starej porcelany i miniatury nadeszły do sprzedaży do **Hali licytacyjnej, Bracka 6.** 8621 3 3

Wazelinę i smary do wozów

ma do sprzedania **L. Braunstein, Wiedeń**, I., Griechengasse, Abt. 6. 8647 2 3

KUPNO PLATYNY.

Platynę w każdej formie, także w połączeniach, odpadkach, rozszynach, kupuję po bardzo wysokich cenach za gotówkę. Dr Albert Veit, Wiedeń, VIII, Löwenburggasse 2. Telefon 23408. 7682 5 5

L. 4556/B III 8354 5 5

Ogłoszenie.

Wydział krajowy i c. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) urządzają w Cegielni Mieszczańskiej w Tarnowie **kurs praktyczny cegielarski.** Nauki będzie udzielać personal krajowej szkoły garncarsko-kaflarskiej w Kołomyi. Kurs trwać będzie $1^1/_2$ miesiąca — od 1 października b. r. do 15 listopada.

Warunki przyjęcia:

1) Ukończonych lat 18 (metryka lub inny dokument).
2) Ukończona conajmniej 4ro-klasowa szkoła ludowa (świadectwo szkolne).
3) Dowód, że kandydat najmniej przez rok pracował w cegielni.

Kandydaci z wyższem wykształceniem ogólnem i dłuższą praktyką zawodową mają pierwszeństwo.

Przyjętych zostanie 10 uczniów. Uczniowie otrzymają mieszkanie i utrzymanie bezpłatnie.

Udokumentowane zgłoszenia adresować: do c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Sekcyi III, grupa keramiczna, Kraków.

Kraków, dnia 8 września, 1917.

Zupełne, nowoczesne

maszynowe urządzenie browaru

do rocznego wyrobu 50.000 hl piwa, oprócz tego wielkie beczki razem o pojemności 5000 hl są do sprzedania za przystępną cenę. Zgłoszenia: Firma Jos. Kramar, Lublana 7, Kraina, skrytka pocztowa. 8623 2 3

Niemieckiej konwersacyi (z zamian za polską) poszukuje Polka. Zgłoszenia listowne p. d. „Studyum literackie“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8757

Pracownia bednarska

poszukuje **zdolnych czeladników** do wyrobu dębowych beczek na wino oraz miękkich fasek na bryndzę i marmoladę, Płaca od sztuki i wikt, oraz **chłopca** do **praktyki.** Antoni Olechowski, majster bednarski w Podgórzu, ul. Wązka l. 14, dom własny. 8721 1 3

Boa

do sprzedania. Wiadomość: ulica Bracka 4. 8747 1 3

Sprzedam

kamienicę dwupiętrową. Wiadomość: ul. św. Anny l. 4, I piętro. 8748 1 3

Bluzka studencka

elegancka, do odstąpienia w magazynie krawieckim Grzegorczyka, Rynek A.-B. 37. 8725 1 2

Meble

z 5-ciu pokoi do sprzedania. Ulica Pańska l. 6, parter, na prawo. 8715

Kupię

lepszy płaszczyk zimowy dla 11-letniej dziewczynki. Zgłoszenia pod „Płaszczyk“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8741

Książki

na 4 kursa seminaryalne zaraz do sprzedania. Kremerowska 8, III p. drzwi na prawo. 8733 1 2

Do wynajęcia

pokój umeblowany, na I p. Wiadomość: ul. Długa l. 38, u szefa od godz. 2 do 4. 8750 1 3

Do sprzedania

powozik lekki. Wiadomość: ulica Długa 38, w lakierni. 8751 1 3

Młyn wodny

wraz z kilkoma morgami gruntu kupi **Biuro** kupna i sprzedaży realności Tomidajowicza **w Krakowie, ul. Szewska 23.** 8671 2 3

Poszukuje się

nauczycielki na wieś, do dwu dziewczynek z I i IV kl. gimn. realn., z muzyką. Dwór Dąbie koło Dobczyc. 8673 2 2

Dam 75 K

lub więcej, za podanie mi mieszkania z 3 pokoi, kuchni, z komfortem, przy ul. św. Gertrudy lub obok tej. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **Poszukuję mieszkania.** 8675 2 3

Na Zwierzyńcu, przy ul. **Lasoty,** w bocznej Królowej Jadwigi kwadrans drogi od stacyi tramwajowej, do wynajęcia od 1 listopada

willa

z pół piętrekiem, z pięknym widokiem i wszelkiemi wygodami. Wiadomość tamże u p. Matejki. 8702 2 3

Poszukuję zaraz

nauczyciela na wieś, do chłopca z II kl. gimn. realn. Zgłoszenia: Krowowska, Podgórze dwór, p. Chrzanów. 8706 2 3

Majątek lasowy

przeszło 500 m. z niedużym folwarkiem, kilkanaście kilom. od miasta obwodowego, dobrą drogą, w środkowej Galicyi do sprzedania. Budynki dobre, dom piękny murowany z kilkunastu ubikacyach, z pięknymi ogrodami i sadami. Tereny naftowe. Piękne położenie. Zgłoszenia pod **W. W.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8708 2 2

Dobra siła kancelaryjna

potrzebna do buchalteryi, oraz do korespondencyi polskiej i niemieckiej. Mężczyźni mają pierwszeństwo. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia z podaniem warunków i curriculum vitae przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **8670.** 8670 2 3

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne, zęby sztuczne, płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **J. Cyankiewicz. Kraków, ul. Szewska 24.** 5981 38 40

Kawaler

lat 31, katolik, urzędnik, na rządowem stanowisku, przystojny, brunet,

ożeni się

z niewiastą o wybitnej inteligencyi, posażną. Dyskrecya honorowa zapewniona. Zgłoszenia z fotografią pod „**Legitymacya Nr 95048**“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 8652 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.